

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 18 października 1936 r. № 42.



TREŚĆ NUMERU

Z. H. - W. — Stawki opłat drogowych.

St. Ostrowski. — W przededniu zakończenia konwersji krótko-terminowych zobowiązań rolniczych.

R. Andruszkiewicz. — O inspekcji związków samorządowych.

Co piszą inni:

S. — Inwestycje samorządowe.

Z wędrowek samorządowca po kraju:

G. — Powiat o bogatej przeszłości.

Sprawy bieżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy.

Zarząd Gminny w Plonkach pow. Kozlenickiego

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko lekarza szkolnego w gminie

z wynagrodzeniem wg IX względnie VIII-ej grupy uposażenia urzędników państwowych, zależnie od lat praktyki i kwalifikacji. Istnieje możliwość objęcia przez reflektanta funkcji lekarza gminnego z chwilą zatwierdzenia statutu etatów stanowisk służbowych gminy.

Zarząd gminy reflektuje tylko na lekarza narodowości polskiej, religii chrześcijańskiej.

Oferty do Zarządu gminy należy składać w terminie do 1-go listopada rb. wraz z życiorysem, odpisami dyplomów, świadectw praktyki itp.

Posada obsadzona zostanie z dniem 1-go grudnia rb.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty, którą uzna za odpowiednią.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

W ó j t: (—) *M. Słobódzki*

**Zarząd Gminny w Jastarni (Gmina Uzdrowskowo-Kapielskowa)
gminy Hel, powiatu Morskiego, poczta Jastarnia,**

o g ł a s z a

K O N K U R S

na stanowisko sekretarza Zarządu Gminnego,

uposażenie wg IX. st. st. (wg projektu ustawy o uposażeniu w samorządzie ter. może być VIII), 10% dodatku kresowego, 25% dodatku sezonowego od 1. VI. do 1. IX., bezpłatne mieszkanie, opał i światło. Umowa prywatno-prawna, zagwarantowanie praw przewidzianych w ustawach pracowniczych zapowiadanych art. 120 u. s.

Warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 35 rok życia, 3) kwalifikacje wymagane art. 13 u. s. z dn. 23.III 33 r. oprócz tego pożądane jest wykształcenie prawnicze lub ukończenie wydz. sam. W. S. H. lub ukończony kurs Studium Adm. Kom.

Stanowisko do objęcia od 15 listopada br.

Podania z odpisami świadectw i własnoręcznie napisanym życiorysem należy nadsyłać do Zarządu Gminnego do dnia 15 listopada br.

Zarząd Gminy Hel.

W Y D Z I A Ł P O W I A T O W Y W P O D H A J C A C H

O G Ł A S Z A

K O N K U R S

na stanowisko inspektora samorządowego z uposażeniem wg VIII wzgl. IX grupy plac pracowników samorządowych.

Wymagane warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) conajmniej średnie wykształcenie.

Poszukiwany jest inspektor z długoletnią praktyką w gminach zbiorowych. Posada do objęcia od 1 wzgl. 15 listopada 1936 r. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i dokumentów wnosić należy do 25 października 1936 r. do Wydziału Powiatowego w Podhajcach.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) *Wł. Sardecki* Starosta

SKŁADAJCIE OFIARY NA F. O. M.

k-to P. K. O. 42.001

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH,
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł.
NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ —str.
175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 18 PAŹDZIERNIKA 1936 r.

Nr. 42

TREŚĆ № 42. Stawki opłat drogowych — Z. H.-W. W przededniu zakończenia konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych — St. Ostrowski. O inspekcji związków samorządowych — R. Andruszkiewicz. Co piszą inni: Inwestycje samorządowe — S. Z wędrowek samorządowca po kraju: Powiat o bogatej przeszłości—G. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Stawki opłat drogowych

Rozwój gospodarki drogowej w Polsce zależy w dużym stopniu od usprawnienia działalności powiatowych związków samorządowych w zakresie budowy i utrzymania dróg.

Działalność powiatowych związków samorządowych na tym odcinku jest ściśle zależna od wysokości funduszy, jakimi mogą one rozporządzać na roboty drogowe. Usprawnienie gospodarki drogowej powiatów wiąże się więc z kwestią odpowiedniego zwiększenia funduszy, jakimi na ten cel dysponują powiatowe związki samorządowe.

Trudno jest odpowiedzieć ściśle na pytanie, jakimi funduszami dysponują powiatowe związki samorządowe w zakresie gospodarki drogowej. Znaczna część tej gospodarki bowiem ma charakter bezgotówkowy, wyrażając się w postaci szarwarku, najrozmaitszych „odróbek“, różnych dotacji w naturaliach itp., których przerachowanie na ekwiwalent gotówkowy jest, w skali ogólnopolskiej, bardzo utrudnione. Niezależnie od wysokości tych bezgotówkowych środków gospodarki drogowej powiatowych związków samorządowych trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że środki te, przede wszystkim z racji swej przypadkowości, nie mogą stanowić podstawy gospodarki drogowej powiatów. Usprawnianie tej gospodarki poprzez zwiększanie środków „bezugówkowych“ wydaje się niezbyt celowe. Tego rodzaju wpływy bowiem, mające zawsze charakter dorywczy, nie pozwalają na konieczną w gospodarce drogowej planowość.

Gotówkowa gospodarka drogowa, ujęta w budżetach powiatowych związków samorządowych, stanowi około 45% ogólnej sumy wydatków powiatów. Wysokość wydatków na ten cel wynosi około 60 mil. zł rocznie*). Pokrycie dla tych wydatków stanowią w pierwszym rzędzie wpływy z opłat drogowych,

wszelkie subwencje i dotacje na drogi, zwroty ze Skarbu Państwa sum, wydatkowanych przez samorządy na roboty na drogach państwowych, wreszcie opłaty za nadmierne zużywanie dróg.

Najpoważniejszym wpływem, przeznaczonym na gospodarkę drogową powiatów, są specjalne opłaty drogowe. Wpływy z tego tytułu wynoszą około 40 mil. zł rocznie i stanowią główną finansową podstawę dla powiatowej gospodarki drogowej. Wszelka więc akcja w kierunku usprawnienia gospodarki drogowej powiatowych związków samorządowych musi przyjmować za podstawę tej gospodarki wpływy z tytułu opłat drogowych.

Ze względu na dużą obecnie aktualność zagadnień drogowych wydaje się rzeczą celową bliższe zaznajomienie czytelników „Samorządu“ ze strukturą i wysokością opłat drogowych w poszczególnych częściach naszego kraju.

Wprowadzanie opłat drogowych oraz ustalanie ich wysokości pozostawione jest decyzji czynników miejscowych. Opłaty drogowe są więc pobierane na podstawie miejscowych statutów, uchwalanych przez rady powiatowe, a zatwierdzanych przez władze nadzorcze.

W chwili obecnej zaledwie trzy powiaty w Polsce nie pobierają wcale opłat drogowych (w woj. poznańskim), wszystkie inne powiaty opłaty pobierają.

Opłatami drogowymi są obciążane grunty, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe, oraz nieruchomości, zarówno podlegające jak i nie podlegające państwo-

*) Dane zawarte w niniejszym artykule opracowane zostały na podstawie budżetów powiatowych związków samorządowych za rok 1935/36.

wemu podatki od nieruchomości. W ogólnej sumie opłat drogowych około 83% (mniej więcej około 30 mil. zł) stanowią opłaty obciążające grunty. Opłaty obciążające nieruchomości wynoszą około 12% ogólnej sumy opłat drogowych (około 4,5 mil. zł), opłaty zaś od przemysłu około 5% ogólnej sumy opłat drogowych (około 1,7 mil. zł).

Powyższe dane stanowią przeciętne dla wszystkich powiatów w Polsce, w poszczególnych zaś powiatach stosunki pod tym względem kształtują się bardzo rozmaicie. W powiatach o charakterze rolniczym opłaty drogowie kształtują się w 90% z opłat od gruntów, są nawet powiaty (w woj. lubelskim), gdzie opłaty drogowie pochodzą w 100% z opodatkowania gruntów. W przemysłowych okręgach Polski, w powiatach województwa łódzkiego, w niektórych powiatach województwa kieleckiego, opłaty od gruntu stanowią zaledwie 30% ogólnego wpływu z tytułu opłat drogowych. Na pierwsze miejsce wysuwa się w tych powiatach opodatkowanie nieruchomości (50%) i przemysłu (20%).

Tak znaczna różnorodność wysokości wpływów z tych trzech źródeł opłat drogowych spowodowana jest w pierwszym rzędzie sytuacją ogólną - gospodarczą poszczególnych powiatów. Dużą rolę odgrywa tutaj znaczna różnorodność stosowanych przez poszczególne powiaty stawek.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydany w sprawie opłat drogowych (nr 33 z dn. 11.V.1936 r.), określa, że maksymalna granica stawek drogowych nie może przekraczać 75% zasadniczego państwowego podatku gruntowego (bez progresji i regresji), 15% ceny świadectw przemysłowych oraz 50% państwowego podatku od nieruchomości. W wypadku, gdy potrzeby drogowe tego wymagają, władza nadzorcza może zezwolić na wprowadzenie opłat drogowych, obciążających grunty do wysokości 100% zasadniczego państwowego podatku gruntowego.

Wysokość stosowanych przez poszczególne powiaty stawek opłat drogowych odchyła się nieraz bardzo znacznie od wyżej zaleconych stawek. Dla poszczególnych podatków stawki te kształtują się w sposób następujący:

Stawki opłat gruntowych odbiegają w poszczególnych powiatach bardzo znacznie od maksymalnej stawki, przewidzianej w okólniku. Przeciętna stawka dla wszystkich powiatów w Polsce wynosi 55%, dla poszczególnych powiatów zaś rozpiętość stosowanych stawek jest bardzo duża, wahając się w granicach od 18 do 100%. Stawki opłat drogowych od podatku gruntowego, stosowane w powiatach poszczególnych województw, ilustruje poniższe zestawienie:

	Warszawa	Łódź	Kielce	Lublin	Białystok	Wilno	Nowogród- dek	Polesie	Wołyń	Poznań	Pomorze	Kraków	Lwów	Stanisławów	Tarnopol
1. Najczęściej stosowane stawki w % . . .	50	50	75	75	75	40	50	50	75	25	40	70	50	75	40
2. Rozpiętość stosowanych stawek . . .	35-90	40-100	50-80	60-100	45-75	30-70	40-85	50-90	50-90	18-38	22-75	50-75	25-65	40-75	40-60

Stawki od ceny świadectw p r z e m y s ł o w y c h ulegają mniejszym wahanom niż stawki od podatku gruntowego. Najczęściej spotykana stawka wynosi, zgodnie z postanowieniami okólnika, 15%. W kilkudziesięciu powiatach województw centralnych i wschodnich stosowana jest stawka 10%, w kilkunastu powiatach województw zachodnich spotyka się stawkę w granicach od 5 do 10%.

Stawki od podatku od n i e r u c h o m o ś c i wykazują dość dużą różnorodność, wahając się w granicach od 15 do 50%. Najczęściej spotyka się stawkę w wysokości 50%, przy czym w województwach wschodnich i zachodnich najczęściej stosowana jest stawka w wysokości 20%, na pozostałych terenach Polski stosowane są na ogół stawki wyższe w wysokości 30, 40 i 50%.

W myśl wyżej cytowanego okólnika należałoby stosować zespół stawek, w którym 75% stawce od gruntów powinna odpowiadać 15% stawka od przemysłu i 50% stawka od nieruchomości. Powiatowe związki samorządowe najczęściej jednak stosują nieco inny zespół stawek; stawce 15% od przemysłu i 50% od nieruchomości najczęściej odpowiada stawka 50 — 60% od gruntów.

Wysokość wpływów z tytułu opłat drogowych obliczana jest na podstawie wyżej omówionych sta-

wek w stosunku do idealnego wymiaru podatków państwowych. Od sum, w powyższy sposób wyliczonych, powiaty odpisują na ogół pewne kwoty na nieściągalność. Odpisy z tego tytułu kształtują się w poszczególnych powiatach bardzo rozmaicie. Są powiaty, które odpisują z tego tytułu około 30% kwot wymiarowych, są natomiast powiaty, które wstawiają do budżetu opłaty drogowe, zakładając pełny ich wpływ. Najczęściej spotykamy się z odpisami na nieściągalność w wysokości 15% kwot wymiarowych.

Różnorodność stosowanych stawek opłat drogowych jest w dużej mierze zrozumiałą wobec faktu przekazania decyzji w tej sprawie czynnikom miejscowym. Za celowością zaś oddania decyzji w sprawie opłat drogowych władzom samorządowym przemawia konieczność dostosowania faktycznych wpływów z tego tytułu do potrzeb drogowych danego terenu. Dużo większą bowiem elastyczność zapewnić tutaj mogą decyzje władz lokalnych niż z konieczności schematyczne normy, ustalane przez władze centralne. Korzyści, płynące z oddania decyzji w tej sprawie czynnikom lokalnym, dadzą się jednak osiągnąć w pełni tylko wówczas, gdy istotnie miejscowe statuty opłat drogowych będą corocznie rewidowane w kierunku uzgadniania norm w nich zawartych, z rzeczywistymi potrzebami drogowymi

powiatu. Spotykamy się jednak dosyć często ze zjawiskiem „sztywnego“ załatwiania tych spraw przez władze samorządowe. Opłaty drogowe pobierane są na ogół przy stosowaniu takich samych stawek od szeregu lat — nieraz nawet na terenach takich powiatów, gdzie potrzeby drogowe uległy bardzo znacznemu powiększeniu.

Bardziej elastyczne wykorzystywanie przez powiatowe związki samorządowe uprawnień w zakresie opłat drogowych należałoby wysunąć, jako jeden z warunków usprawnienia gospodarki drogowej w Polsce.

Z. H-W.

W przededniu zakończenia konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych

(ku uwadze wszystkich gminnych kas p.-o.)

Ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych w ramach Banku Akceptacyjnego został wyznaczony na dzień 31 października 1936 r.

Pierwotne ustawy, omawiające sposoby rozłożenia płatności krótkoterminowych zobowiązań rolnictwa, przechodziły kilka faz i ulegały rozmaitym zmianom, zawsze jednakże w kierunku coraz korzystniejszym dla drobnego rolnictwa.

Krótki czas, który jeszcze pozostał do zamknięcia konwersji — daje możliwość skorzystania z dobrodziejstw ustawy wszystkim tym, którzy z jakichkolwiek przyczyn zaniedbali to uczynić.

W tym względzie sytuacja drobnego rolnictwa jest o tyle łatwiejsza, że nie istnieją żadne zasadnicze przeszkody uniemożliwiające zawarcie układów. Ustawa nie stawia ograniczeń drobnej własności ziemskiej co do wysokości długu, podlegającego konwersji, ani co do jakości zabezpieczenia sumy, będącej podstawą do układu.

Ustalenie ostatecznego terminu dla akcji zawierania układów nie znaczy bynajmniej, aby wszyscy uprawnieni drobni rolnicy mieli czekać aż do ostatniego dnia konwersji z czynnością podpisania układu.

W ten sposób bowiem uniemożliwiliby drobni rolnicy — pożyczkobiorcy gminnych kas p. o. i innych instytucji kredytowych przeprowadzenie przez te instytucje manipulacji technicznych, wyrażających się w przygotowaniu układu do podpisu, wysłaniu układów do zatwierdzenia przez Bank Akceptacyjny itd.

Z drugiej strony również i gminne kasy p. o., korzystające z pośrednictwa Państwowego Banku Rolnego przy uzyskiwaniu zatwierdzenia układów, powinny pilnie baczyć, aby do wskazanego terminu wyczerpać wszelkie możliwości układowe i nie odwlekać akcji konwersyjnej na ostatnią chwilę. Mając na względzie szerokie i istotne ułatwienia ustawowe dla rolników kategorii A, a więc dla posiadaczy drobnych warsztatów rolnych — należy pamiętać, że każdy drobny rolnik może w ciągu 3 dni przeprowadzić całą sprawę konwersji łącznie z podpisaniem układu.

Wymaga się jedynie i tylko dobrej woli. Gminne kasy posiadają, jak wiadomo, 2 odrębne kategorie układów konwersyjnych. Jedna kategoria obejmuje tzw. układy z funduszy własnych kas. Są to układy zawarte na należności, wynikające z kredytów udzielonych przez kasy z ich własnych środków obrotowych. Po zatwierdzeniu układów z tej kategorii —

kasy uzyskują pomoc odsetkową Skarbu Państwa, oraz możliwość obliczania swoim pożyczkobiorcom przewidzianego ulgowego oprocentowania.

Druga kategoria układów dotyczy kredytów, otrzymanych przez kasy i rozpozyczonych drobnym rolnikom. Konwersja układowa tych należności, umożliwiając dogodne spłaty dla dłużników, ułatwia również uzyskanie przez kasy takich samych rozterminowań zaciągniętych przez kasy kredytów.

Zauważyć należy, że o ile dnia 31 października 1936 krótkoterminowe zobowiązania rolnicze z przed 1.VII.1932, nie zostaną skonwertowane na podstawie zawartych układów — wierzyciele kas mogą zażądać natychmiastowej ich spłaty gotówkowej. Skoro bowiem dłużni, mające uprawnienia do konwersji, nie zostały objęte układami — znaczy to, że albo dłużnicy nie życzą sobie rozterminowań i mogą spłacić swoje pożyczki, albo też kasy z własnej winy układów nie zawarły i muszą przeto znaleźć środki na spłatę zaciągniętych kredytów.

Jako moment podstawowy, decydujący o konwersji, przyjmuje się fakt zawarcia danego układu z datą najpóźniej 31 października 1936. Dalsze czynności, jak przesyłanie układów do zatwierdzenia, konwersja zadłużenia kasy itd. Może być załatwiona i po 31.X.1936 w terminie, który będzie bliżej określony przez Bank Akceptacyjny.

Na podkreślenie zasługuje również i to, że niezawarcie układu przez dłużnika w terminie ustawowym pozbawia go wszelkich dobrodziejstw ustawy i umożliwia gminnej kasie egzekwowanie należności, w razie jej niezapłacenia, już bez żadnych ograniczeń i ochronnych terminów.

Uwagi powyższe są szczególnie istotne dla tych gminnych kas, które mają jeszcze nieskonwertowane pozostałości z zaciągniętych kredytów.

Jak już kilkakrotnie podkreślono na łamach „Samorządu“, akcja konwersyjna przeprowadzona przez gminne kasy p. o., osiągnęła b. wysoki stopień w stosunku do wierzytelności, które mogły być w ogóle przyjęte na konwersję.

Tym bardziej więc należy, aby gminne kasy, które potrafiły skonwertować, przeciętnie biorąc 90% swoich zobowiązań — dopełniły tego obowiązku całkowicie ku pełnemu zadowoleniu zrzeszonych dookoła nich drobnych rolników.

Ustawa układowo-konwersyjna wnosi przymus do zawierania układów (kategorii A i B). Przymus

ten jest wyrazem głęboko pomyślanej i do podstaw sięgającej pomocy Skarbu Państwa dla naszego społeczeństwa rolniczego.

Niechże więc wszystkie dobrodziejstwa zamierzone i wyświadczone przez Państwo spotkają się,

w myśl intencji ustawodawcy, z zupełnym zrozumieniem ze strony gminnych kas p. o. i ich pożyczkobiorców, drobnych rolników.

St. Ostrowski.

O inspekcji związków samorządowych

Problem inspekcji związków samorządowych pomimo powołania do życia Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego nie został całkowicie rozwiązany.

Działalnością inspekcyjną Związku objęto tylko miasta wydzielone, za wyjątkiem miasta stołecznego Warszawy, oraz powiatowe związki samorządowe, ograniczając zarazem w drodze przepisu ustawowego działalność inspekcyjną Związku Rewizyjnego tylko do rewizji gospodarki finansowej i gospodarczej powiatowych związków i miast wydzielonych.

Wskutek ograniczenia działalności inspekcyjnej Związku Rewizyjnego pozostało nadal inspekcji wojewódzkiej nadzorowanie powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych tak w zakresie działalności finansowej i gospodarczej, jak też w zakresie organizacji pracy oraz badanie przydatności personelu, kwalifikowanie tego personelu, instruowanie co do właściwego rozdziału i podziału pracy, przeprowadzanie dochodzeń, opracowywanie sprawozdań poinpekcyjnych i zarządzeń polustracyjnych na podstawie inspekcji własnych, uczestniczenie w sporządzaniu aktów zdawczo-odbiorczych, wreszcie cała akcja szkoleniowa oraz korespondencja w sprawach pośrednictwa pracy w związkach samorządowych.

Do tych licznych czynności doszło jeszcze dodatkowo opracowywanie zarządzeń poinpekcyjnych na podstawie nadsyłanych sprawozdań inspekcyjnych Związku Rewizyjnego. Ponadto inspektorzy wojewódzcy zmuszeni są dokonywać inspekcji miast niewydzielonych, choć czynności te nie należą do ich bezpośredniego zakresu pracy, a to z tego powodu, że w wielu wypadkach inspekcje powiatowe jeszcze nie stoją na wysokości zadania, a poza tym dlatego, że niektóre miasta ze względu na swą wielkość, znaczenie oraz często skomplikowane problemy gospodarcze (wielkie i liczne przedsiębiorstwa komunalne), specjalne zagadnienia (bezrobocie, przemysł) wymagają wglądu w ich działalność organu wojewody.

Najlepszym dowodem, że sprawa inspekcji związków samorządowych nie została należycie rozwiązana, jest fakt utrzymywania nadal przez dobrowolne organizacje samorządowe, jak Związek Miast i Związek Powiatów, biur inspekcyjnych, z usług których związki samorządowe chętnie korzystają ze względu na niemożność doczekania się w wielu wypadkach inspekcji urzędowej (wojewódzkiej, powiatowej, Związku Rewizyjnego).

Z powyższego wynika, że jednak tak w zakresie różnorodności organów inspekcyjnych, jak też systemie pracy tych organów, nie wszystko zostało uregulowane należycie.

Nie miałem na razie zamiaru zabierać głosu na niniejszy temat, ponieważ jednak na łamach „Samorządu“ (nr 40) dyskuszję podjął p. St. Gliszczyński

należałoby, moim zdaniem, całokształt zagadnienia wszechstronnie omówić; przypuszczam, że na ten temat jeszcze wielu działaczy samorządowych zechce się wypowiedzieć, albowiem zagadnienie jest niezawodnie niezwykle ważne.

Autor artykułu pod tytułem „Inspekcja powiatowa“ podał wiele uwag bardzo istotnych i trafnych, tym niemniej w pewnych swoich wywodach wyszedł, moim zdaniem, z mylnego założenia.

P. Gliszczyński chciał mówić o wadliwej pracy inspekcji powiatowej, a tymczasem porusza również sprawę inspekcji wojewódzkiej, wywodząc, że znaczną odpowiedzialność za braki w inspekcji powiatowej ponoszą państwowe władze nadzorcze, a to z tego powodu, że stanowiska inspektorów wojewódzkich nie wszędzie są obsadzone jednostkami fachowymi, ci zaś niewłaściwie i nieumiejętnie podchodzą do trudnego działu inspekcyjnego. Także stanowiska inspektorów powiatowych nie są, zdaniem p. Gliszczyńskiego, właściwie obsadzone.

W tych dwu momentach autor widzi największe i najistotniejsze braki w inspekcji tak powiatowej, jak i wojewódzkiej.

Dalej Autor wyraża pogląd, że celem roztoczenia należytego nadzoru nad działalnością samorządu gminnego i unikania dotychczasowych niedomagań, należałoby w pierwszym rzędzie przeprowadzić reorganizację inspekcji w urzędach wojewódzkich przez zniesienie istniejącej dwutorowości inspekcji drogą skasowania jednego inspektora, starostw lub związków samorządowych. Wniosek swój motywuje Autor tym, że z chwilą powołania do życia Związku Rewizyjnego, zakres prac wojewódz. inspektora związków samorządowych uległ znacznemu zmniejszeniu i inspektor ten będzie, prawdopodobnie, nudził się z powodu braku pracy. Wprowadzenie natomiast tylko jednego inspektora wojewódzkiego tak dla starostw jak i dla wydziałów powiatowych usprawni jednolitość w wydawanych zarządzeniach polustracyjnych.

Z tymi wszystkimi wyżej wskazaniami p. Gliszczyńskiego nie mógłbym jednak się zgodzić. Co do niefachowości inspektorów wojewódzkich nie chciałbym zabierać głosu, bo nie wiem w istocie jak sprawa się przedstawia. Na stanowiskach zaś inspektorów powiatowych wprawdzie zdarzają się osoby niefachowe, nie zawsze taktowne, uspołecznione i pod każdym względem wartościowe, ale czy i na innych bardziej odpowiedzialnych stanowiskach w naszym życiu państwowym, społecznym i gospodarczym nie zauważymy podobnych wypadków?

Jest to już widocznie taki duch czasów powojennych, powiedziałbym nawet, że jest to znak czasu. Nie wiem, czy i niedawno powstały Związek Rewizyjny ustrzegł się usterek pod względem obsad perso-

nalnych. Oczywiście szkoda, że nie jest inaczej, ale na to nie ma rady. Trudno dziś naprzykład zwolnić z posad wszystkich inspektorów bez kwalifikacyj i bez odpowiedniego podejścia do zagadnień samorządowych, a szczególnie w tych wypadkach kiedy nabyli już prawa emerytalne. Więcej będzie można dokonać drogą doksztalcenia i odpowiedniego ciągłego instruowania. Zresztą w wielu wypadkach niewłaściwe nastawienie inspektora samorządu gminnego do spraw samorządowych w gromadach czy gminach nie zależy wyłącznie od woli inspektora, który jako podwładny musi słuchać swojej władzy przełożonej. W dużym stopniu zależy to od przełożonego związku samorządowego i tam winien był raczej skierować swoje uwagi Autor, jako wytrawny i znający życie samorządowic.

Autor zarzuca inspektorom wojewódzkim, że interesują się przy inspekcji zagadnieniami mniej istotnymi, naprzykład biurowością urzędów samorządowych. Możliwym jest, że ten czy ów inspektor przyjął to jako metodę, niemniej w wielu wypadkach i temu mniej ważnemu zagadnieniu, bez którego nie można pomyśleć o sprawnym i należytym funkcjonowaniu związku, musi poświęcić inspekcja wojewódzka większą uwagę. Dzieje się to z tego powodu, że inspektorzy Związku Rewizyjnego przechodzą nad tym problemem w ogóle do porządku dziennego, ponieważ Związek Rewizyjny z mocy ustawy ma przeprowadzać inspekcję w związkach samorządowych tylko pod względem działalności finansowej i gospodarczej i dla innych działów pracy nie jest kompetentny.

Również inspektorzy Związku Rewizyjnego rzadko tylko badają organizację pracy w związkach samorządowych, a już całkowicie nie interesują się zagadnieniem, czy zatrudnieni urzędnicy są przydatni do wykonywanych przez nich zadań, czy istnieje należyty podział pracy itp. Wszystkie te sprawy ktoś musi jednak zbadać, ustalić i ułożyć.

Wojewodowie nie mogą wyrzec się prawa dokonywania inspekcji merytorycznych, jak to wysuwa Związek Rewizyjny. Twierdzenie to opieram na tym, że tylko w inspekcjach gruntownych można zgłębić całokształt zagadnień danych związków samorządowych i zbadać wszystkie działy i dziedziny pracy związków, czego Związek Rewizyjny nie dokona tak z powodu braku kompetencji, jak też z powodu braku zainteresowań dla mniej ważnych i istotnych działów pracy samorządowej. Nie może być obojętnym dla wojewodów, czy inspektorzy wojewódzcy mają dokonywać inspekcji całkowitych i gruntownych jeszcze i z tego względu, że w przeciwnym razie oderwałoby się organ wojewody, inspektora wojewódzkiego od terenu właściwej pracy, od jego najżywotniejszych zagadnień a ograniczyłoby go się tylko do załatwiania materiałów, dostarczonych przez Związek Rewizyjny i do odrabiania kawałków. Wojewodowie wówczas naprawdę straciliby wgląd w teren i w jego najistotniejsze zagadnienia. Autor nadmienia, że obecnie całokształt zagadnień inspekcyjnych przejął Związek Rewizyjny, a zakres pracy inspektora związków samorządowych został uszczuplony; tymczasem w wielu wypadkach władze wojewódzkie nie mogą się doczekać inspekcji danego związku samorządowego czy też kilku związków, ze strony Związku Rewizyjnego i muszą zarządzać dokonanie inspekcji wojewódzkiej.

Odnosnie proponowanego zniesienia dwutorowości inspekcji wojewódzkiej, mogę zapewnić Szanownego Autora, że obydwaj mają obecnie za wiele pracy i za szeroki, ponad ich siły i możliwości zakres działalności. W tym względzie bez uszczerbku dla istoty sprawy nic się nie da zrobić.

Przykłady, wymienione przez Autora, w których poszczególne działy pracy starostwa i wydziału powiatowego się zazębiają i dla których, zdaniem Autora, należałoby wprowadzić jednego tylko inspektora wojewódzkiego, są stosunkowo drobne i o mniejszym znaczeniu. Wiemy przecież, że starostwo i wydział powiatowy, choć mają wspólną głowę w osobie starosty, są zupełnie samodzielnymi urzędami, o całkiem odmiennym, a jednak również ważnym i wielkim zakresie spraw i kompetencji. Dlatego też jest zupełnie właściwy i celowy obecnie istniejący podział pracy pomiędzy dwu inspektorów wojewódzkich, którzy oczywiście winni zagadnienia styczne pomiędzy sobą uzgadniać. Skumulowanie jednak, jak to proponuje p. Gliszczyński, funkcji inspekcyjnych starostów i związków samorządowych w jednej osobie inspektora odbiłoby się fatalnie na sprawności prac inspekcyjnych, a w wielu wypadkach całkowicie pozbawiłoby wojewodę wiadomości o istotnym stanie urzędów starościńskich i związków samorządowych, albowiem jedna osoba absolutnie tym wszystkim funkcjom nie podola.

Jeżeli chodzi o dwutorowość w dokonywaniu inspekcji, to widzę w tym względzie poważny błąd w obecnej organizacji inspekcji, ale całkiem w innym punkcie.

Błąd i to zasadniczy widzę w rozdziale prac inspekcyjnych pomiędzy inspekcją wojewódzką a Związek Rewizyjny, powołany specjalnie do czynności inspekcyjnych, a jednak nie wyposażony przez ustawodawcę w możliwość badania całokształtu zagadnień samorządowych, a ograniczony tylko do działów finansowych i gospodarczych.

Całokształt zagadnień samorządowych może badać z ramienia wojewody tylko inspekcja wojewódzka, będąca organem władzy państwowej, a dlatego właściwa i jedyna do dokonywania całkowitych i zupełnych inspekcji. Wojewoda winien koncentrować w swoich rękach całość zagadnień inspekcyjnych województwa; inaczej nie można rozumować, jeżeli się chce, ażeby wojewoda mógł wiedzieć, jak podległe mu względnie nadzorowane przez niego urzędy państwowe i samorządowe funkcjonują i pracują. Bez tego nie byłoby jednolitości i sprawności wykonywanej przez wojewodę władzy.

Należało zatem, jeżeli chciano usprawnić prace inspekcyjne w związkach samorządowych, — powołać przy urzędach wojewódzkich biura inspekcyjne, złożone z kilku inspektorów, którzyby z ramienia wojewody dokonywali inspekcji związków samorządowych. Do biur tego możnaby dla ujednoczenia czynności inspekcyjnych włączyć i inspektora starostw.

Wojewoda koncentrowałby wówczas w swoim ręku całość zagadnień inspekcyjnych powierzonego województwa, a nowa organizacja inspekcji przy pomnożeniu personelu inspektorskiego usprawniałaby niewątpliwie nadzór inspekcyjny. Organizacja takich biur, w których inspektorzy stałiby się urzędnikami

państwowymi kosztowałyby znacznie taniej, niż utrzymywanie wielkiego i kosztownego biura i aparatu Związku Rewizyjnego, a jednak nie mogącego dokonywać inspekcji zupełnych i całkowitych. Z drugiej zaś strony dzięki należytej znajomości mniejszego terenu, łatwiejszego do opanowania, usprawniłyby wyniki działalności inspekcyjnej z pożytkiem dla samorządów inspekcjonowanych.

Problem inspekcji związków samorządowych wien, moim zdaniem, znaleźć rozwiązanie nie na płaszczyźnie teoretycznych wywodów i projektów, które zastosowane w praktyce nie dają należytych i korzystnych rezultatów, a powodują raczej niezadowolenie i zamieszanie, trudne potem do odrobienia, lecz na płaszczyźnie praktycznych wartości.

R. Andruszkiewicz.

Co piszą inni

Inwestycje samorządowe

Pan M. K. poświęca, jak zwykle interesujące, uwagi sprawie inwestycji samorządowych („Polska Gospodarcza“, zeszyt 41 z rb.). Temat ten dziś jest aktualny z dwóch powodów: związki samorządowe mimo silnego ograniczenia dochodów prowadzą w dalszym ciągu szereg prac inwestycyjnych, choć w znacznie skromniejszych rozmiarach; po drugie lekka poprawa gospodarcza każe liczyć na wzrost wpływów podatkowych, a w związku z tym na ożywienie akcji inwestycyjnej. Tendencją Autora jest określenie tych czynników, które akcją inwestycyjną mogą ożywić i usprawnić; rozpatruje kolejno zagadnienie hierarchii potrzeb, których zaspokojeniu mają służyć podejmowane inwestycje, następnie terytorialnego rozmieszczenia inwestycji, celowego spożytkowania spodziewanego wzrostu dochodów na potrzeby inwestycyjne oraz sprawę przywrócenia kredytu komunalnego.

Odnośnie kapitalnego zagadnienia kolejności zaspakajania potrzeb inwestycyjnych stanowisko Autora nie jest oparte na dogmatycznych, teoretycznych przesłankach, lecz wypływa z obiektywnej oceny rzeczywistości społeczno-gospodarczej.

„...pojęcie inwestycja samorządowa nie ma określonej treści gospodarczej. Obejmuje nakłady ściśle produkcyjne, jak np. budowa nowej drogi, czy elektrowni, a zarazem konsumcyjne, np. budowa gmachów administracyjnych. W tych warunkach wyznaczenie kolejnego miejsca dla robót samorządowych w hierarchii potrzeb inwestycyjnych kraju jest niemożliwe. Z natury rzeczy inwestycje produkcyjne wysuną się na plan pierwszy. Czy zatem należy zarzucić pokrycie potrzeb innych? Wydaje się, że nie. Byłoby to sprzeczne z życiem... Niewątpliwie, w pracach samorządu nacisk winien być położony na inwestycje produkcyjne bezpośrednio, bądź pośrednio, tzn. wzmagające zdolność wytwórczą kraju. I dopiero w dalszej kolejności winny być pokrywane dojrzałe potrzeby innego typu. Dojrzałe na tyle, że niezaspokojenie ich groziłoby wyraźną szkodą społeczną“.

Sprawa terytorialnej polityki inwestycyjnej nabrała ostatnio szczególnej aktualności w publicystyce gospodarczej. Polska A i Polska B, to nie efektowny zwrot retoryczny, lecz jedno z najgłębszych zagadnień wielkości Państwa.

„Na Śląsku np. sieć drogowa jest rozbudowana dostatecznie; na Wołyniu natomiast droga po dzień dzisiejszy jest rzadkością. W rezultacie Śląsk przechodzi do pokrywania potrzeb hierarchicznie dalszych, gdy Wołyń — podobnie zresztą jak i województwa centralne — nie może się zdobyć na pokrycie pierwszorzędnych

nawet potrzeb drogowych. Petryfikowanie tego stanu byłoby błędem, oznaczałoby pogłębianie dysproporcji między Polską A i Polską B, hamowałoby pracę nad naprawą struktury gospodarczej kraju. Oczywiście, wyrównania nie może dokonać samorząd; winno je podjąć Państwo, chociażby przez subwencjonowanie we właściwych rozmiarach gospodarzo niezbędnych inwestycji samorządowych. Na tej drodze można stopniowo znieść różnicę między Polską A i Polską B“.

Tak być powinno, lecz tak nie jest. Rozdział publicznych środków inwestycyjnych budzi najpoważniejsze zastrzeżenia. Na palące sportowe i szczytowe urządzenia kultury materialnej miast Fundusz Pracy wydaje tyleż, o ile nie więcej, co na wszystkie inwestycje dla grupy najbardziej zaniedbanych województw wschodnich. Znane są wypadki budowania ulic dosłownie w pole, byle coś zrobić. Oparcie akcji inwestycyjnej o doraźną walkę z bezrobociem prowadzi do rezultatów najfałszywszych z punktu widzenia trwałych warunków rozwoju kraju.

Autor stwierdza pojawienie się możliwości rozszerzenia akcji inwestycyjnej samorządu w związku z tendencją zwykłą dochodów samorządowych.

„Pożądane byłoby skierowanie tych nadwyżek na cele inwestycyjne“.

Równocześnie jednak pojawiają się czynniki, które te nadwyżki częściowo konsumują.

„Zwyżka silniejsza cen automatycznie podnosi wydatki rzeczowe budżetów zwyczajnych. Dalej, niektóre potrzeby, np. w zakresie konserwacji urządzeń komunalnych, opieki itp., pokrywane są w stopniu niedostatecznym. Oczekiwać można z tej strony nacisku na zwiększenie wydatków zwyczajnych“.

Najniebezpieczniejszą z punktu widzenia możliwości rozszerzenia akcji inwestycyjnej jest jednak tendencja wzrostu wydatków administracyjnych.

„W okresie wysokiej koniunktury wydatki te rosły szybko; w sumie wydatki zwyczajne zwiększały się intensywniej od dochodów zwyczajnych, powodując konieczność przerzucenia części dochodów nadzwyczajnych, przede wszystkim z pożyczek, na pokrycie bieżących wydatków konsumcyjnych. Powtórzenie tych błędów jest niedopuszczalne“.

Zmarnowanie wzrostu dochodów samorządowych na wydatki administracyjne byłoby wielkim błędem.

„I dlatego trzeba już wznosić tamy, hamujące wzrost wydatków konsumcyjnych w samorządzie; naj-

lepiej bodaj przez pobudzanie związków samorządowych do wyciskania z budżetów własnych jak największych sum na cele inwestycyjne. W tym kierunku dobre wyniki osiągnąć można np. przez subwencjonowanie — w stosunku do sum, wygospodarowanych z dochodów własnych związków samorządowych na wszelkie, bądź tylko niektóre cele inwestycyjne“.

W tej dziedzinie kategorię wypowiedział się Zjazd Główny Związku Powiatów; stwierdził konieczność utrzymania wydatków administracyjnych na dotychczasowym, ściśnionym poziomie i obrócenia całej nadwyżki dochodów na lepsze zaspakajanie zbiorowych potrzeb.

Niewątpliwie spodziewana wyżka dochodów samorządowych będzie niewielką, przynajmniej w początkowym okresie poprawy, a w związku z tym

„nie może być na tyle duża, by stworzyć dostateczną podstawę dla inwestycji komunalnych“.

Powstaje konieczność poszukiwania dalszych środków na cele inwestycyjne.

„Przykład gmin, budujących szkoły, narzuca myśl rozszerzenia uprawnień podatkowych samorządu. Nie musi to oznaczać zwiększenia ciężarów publicznych; może być dokonane np. w drodze przerzucenia niektórych dochodów innych organizacji publicznych na związku samorządu terytorialnego“.

Przerzucenie takie, choć słuszne, jest jednak w obecnej sytuacji mało realne. Natomiast sprawa podniesienia podatków samorządowych jest wbrew wszelkim pozorom kwestią, nadającą się do poważnego rozważania. Ludność wiejska wykazała w okresie kryzysu nadspodziewaną ofiarność na potrzeby zbiorowe (przede wszystkim na szkoły). Ponieważ jednak administracja i gospodarka samorządowa straciła poważną część kapitału zaufania ludności wiejskiej, ewentualne nowe ciężary podatkowe musiałyby mieć z góry charakter celowy.

Stosunkowo sporo miejsca poświęca Autor sprawie kredytu komunalnego. Znaczenie kredytu dla inwestycji, zwłaszcza poważniejszych, jest pierwszorzędne. Niestety, obecnie przeżywamy okres kompletnego upadku prawdziwego kredytu komunalnego. Złożyło się na to wiele czynników; jedną z najważniejszych było „przekredytowanie“, powstałe wskutek lekceważenia istotnych kryteriów kredytu w okresie szczytowej koniunktury, w konsekwencji zakończone całkowitym załamaniem.

„Przyznawane są... związkowi samorządowemu „zwrotne subwencje“ i pożyczki... z przyrzeczeniem zamiany na subwencje. Tego rodzaju — niestety dość częste — formy rozprowadzania środków wprowadziły zamieszanie pojęć. Należałoby zatem restytuować kredyt w możliwie najczystszych formach“.

Istotnym warunkiem zdrowego kredytu jest, by był

„...niezależny ...od przesłanek ubocznych, udzielany tylko po dokładnym zbadaniu przez instytucje, rozporządzające środkami przeznaczenia kredytu i zdolności kredytowej samorządu“.

Za błędy w polityce inwestycyjnej nie zawsze w całości odpowiadają organa samorządowe. Nie mniejszą odpowiedzialność ponoszą centralne organa, wywierające nacisk na samorządy w kierunku podejmowania pewnych prac bez względu na stanowisko organów lokalnych, a często i celowość gospodarczą oraz wręcz nakazujące zaciąganie kredytów na roboty inwestycyjne. Tak się działo w okresie rozmachu inwestycyjnego. Podobne rozproszkowanie odpowiedzialności utrudniało nadto ekonomiczne użycie środków. Dlatego cennym jest podkreślenie przez Autora, że

„...mocną podstawę dla inwestycji samorządowych stwarzają tylko dochody własne samorządu“.

„Doświadczenie uczy, że najbardziej ogłędnie dysponowany jest pieniądz własny, dlatego też na nim budować należy gospodarkę inwestycyjną samorządu. Zresztą tego rodzaju postawienie sprawy wiąże w świadomości inwestycje z obciążeniem. To zaś, zwłaszcza dla robót o znaczeniu lokalnym, jest niewątpliwie pożądanym. Ten stan rzeczy, skupiając w ręku samorządu dyspozycję, a zatem i odpowiedzialność za gospodarkę, byłby niewątpliwie lepszy od wszelkiego innego stanu dyspozycji rozproszkowanej. Centralizacja dyspozycji inwestycyjnej w zakresie robót o znaczeniu lokalnym jest wyraźnie niepożądana“...

Oczywiście nie wyklucza to dyspozycji centralnej w pewnych określonych wypadkach i dla określonych celów. Przede wszystkim chodzi tu o środki, pochodzące ze Skarbu, a przeznaczone np. na drogi, na wyrównanie dysproporcji między Polską A i Polską B.

„Centralny rozdział środków może pełnić funkcje konstrukcji pomocniczej, służącej dla osiągnięcia celów specjalnych“.

S.

Z wędrówek samorządowca po Kraju

Powiat o bogatej przeszłości

Minęły dla drohobyckiej ziemi, jak sen złoty, ropodajne a tym samym złotodajne czasy, kiedy to właściciel naftowych parcel zgarniał radośnie do kieszeni dochody z dzierżawionych przez kopalnie gruntów. Mieszkańcy powiatu drohobyckiego z lubością wspominają te miłe dla nich chwile, które pozwalały obliczać przypadające procenty „brutto“ i budować nie byle jakie fortuny.

Dzisiaj obniżyły się znacznie dochody obywateli, a tym samym i dla samorządu powiatowego nadeszły lata chude, zwłaszcza po wydzieleniu z powiatu miast Drohobycza i Borysławia.

Budżet Rady Powiatowej został zmniejszony o przeszło 40% i pełen niegdyś fantazji samorząd zmuszony jest prowadzić bardzo oszczędną gospodarkę.

Dodatnią stroną samorządu było unikanie ciągnięcia pożyczek i obecnie powiat jest w tym szczęśliwym położeniu, że pożyczek długoterminowych wcale nie posiada, a zadłużenie krótkoterminowe jest minimalne. Troską Wydziału Powiatowego jest konserwacja dróg, wobec silnego ruchu kołowego oraz konieczności zatrudnienia bezrobotnych. Przy pomocy dotacji Funduszu Pracy, a te dotacje wynoszą rocznie około pół miliona złotych, samorząd buduje drogi o ulepszonej nawierzchni i w ciągu ostatnich dwu lat wybudowano 4 km dróg asfaltowych lub wyłożonych kostką, chociaż koszt tej budowy, sięgający do 120 tysięcy złotych za kilometr, jest duży.

Zatrudnienie bezrobotnych na robotach publicznych z powodu niemożności przewidywania przez Zarząd drogowy wysokości otrzymywanych dotacji, oraz niestosowania robót akordowych jest nieekonomiczne, gdyż były wypadki, że koszt tłuczenia metra szutra wynosił przeszło 10 złotych, co należy uznać za rekord drogiej robocizny.

W przeciwstawieniu do innych powiatów, konsumujących na cele nie związane z gospodarką drogową pobierane opłaty drogowe, powiat drohobycki dopłaca rocznie około 50 tysięcy do utrzymania dróg, co wytwarza niepożądany stan niedoborów budżetowych.

W dziedzinie podniesienia rolnictwa samorząd

powiatowy wiele zdziałał, a zwłaszcza w kierunku podniesienia hodowli owiec przez tworzenie kół hodowców i ułatwienie tymże zbytu mięsa. W porozumieniu z wojskowością zorganizowano bicie i dostawę mięsa baraniego dla stacjonujących w Drohobyczu oddziałów, a rezultat tej akcji był dodatni, gdyż hodowcy otrzymali za dostarczone mięso, z wyłączeniem pośrednictwa, dobre ceny, a żołnierze nauczyli się jadać baranie kotlety. Samorząd powiatowy, wspólnie z organizacją rolniczą i izbą rolniczą harmonijnie pracując, potrafił racjonalnie szerzyć wśród małorolnych wiedzę rolniczą, za pośrednictwem kursów, kursów oraz pogadanek i osiągać przy pomocy stosunkowo niedużych środków pieniężnych dodatnie rezultaty.

Ujemną stroną samorządu jest stosunek do pracowników.

Stworzono dwie kategorie funkcjonariuszów, pierwszej i drugiej klasy. Jedni są etatowi, mający uprawnienia emerytalne i zabezpieczone stanowiska, zaś drudzy kontraktowi, pomimo iż pracują czas dłuższy, zawsze na Nowy Rok są zwalniani i na nowo przyjmowani. Mógłby Wydział Powiatowy wymyślić dla swych pracowników przyjemniejszy wieczór sylwestrowy.

G.

Sprawy bieżące

WYKŁADNIA NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW USTAWY SAMORZĄDOWEJ.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 76 z dnia 3 października 1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr. 28, poz. 201) wystosowany do pp. wojewodów (z wyjątkiem śląskiego), przewodniczących wydziałów powiatowych oraz prezydentów miast, treści następującej:

„Wobec podnoszonych wątpliwości przy stosowaniu przepisów ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. nr 35, poz. 294) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, co następuje:

1) *Przepis § 102 ust. 4 ustawy gminnej z 1866 r. o możliwości uznania członka zarządu gminy za niezdolnego do piastowania mandatu na przeciąg pewnego okresu czasu przestał obowiązywać z chwilą wejścia w życie ustawy samorządowej, która szczegółowo określa przypadki utraty względnie zawieszenia prawa wybieralności. W myśl więc art. 130 ust. (2) ustawy samorządowej cytowany wyżej przepis stracił moc obowiązującą.*

2) *Interpretacja art. 50 ust. (5) i (7). Wyborcy przelożonego gminy względnie jego zastępcy przeprowadzane po ustanowieniu na podstawie art. 50 ustawy samorządowej tymczasowego przelożonego względnie tymczasowego jego zastępcy zatwierdza zawsze ta władza, która w myśl art. 50 ust. (1) i (2) była właściwą do zatwierdzenia pierwszych wyborów. Stanowisko powyższe uzasadnione jest*

tym, iż brak w tym przypadku przymusu przeprowadzenia wyborów oraz nie wchodzi w grę kwestia ustanowienia tymczasowego przelożonego (zastępcy).

Rada gminy w myśl art. 50 ust. (7) może wybrać przelożonego (zastępcę) w ciągu roku od chwili ustanowienia tymczasowego przelożonego (zastępcy). Zebranie wyborcze może być w tym okresie czasu zwoływane: albo przez tymczasowego przelożonego (zastępcę) na skutek żądania tyłu radnych ilu potrzeba do dokonania wyboru (połowa + 1) w tym przypadku zebranie wyborcze dokonuje każdorazowo wyboru przewodniczącego zebrania, — albo może być zarządzane przez władzę, uprawnioną do zarządzania wyborów z własnej inicjatywy, w myśl obowiązującego regulaminu wyborczego.

Przepisy ust. (7) art. 50 ustawy samorządowej stosuje się jedynie do przypadku powołania tymczasowego przelożonego (zastępcy) w myśl ust. (5) tegoż artykułu, to też roczny termin należy obliczać od dnia powołania tymczasowego przelożonego (zastępcy) na skutek niezatwierdzenia lub niedokonania wyboru p o w t ó r n e g o. Natomiast tymczasowy przelożony (zastępcę) powołany w myśl ust. (4) art. 50 może sprawować swe obowiązki bez względu na okres czasu, jaki upłynął od dnia powołania go.

3) *Odszkodowania i diety dla członków zarządu. Uchwała rady gminy, ustalająca wysokość odszkodowania i diet dla członków zarządu za udział w posiedzeniach kolegium zarządu, może obejmować jedynie jeden okres budżetowy, gdyż w myśl § 50 ust.*

(1) II rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 15.XII.1933 r. (Dz. U. R. P. nr 100, poz. 769) przyznanie odszkodowania zależne jest od posiadania środków finansowych i preeliminowania odpowiednich kredytów w budżecie gminy.

4) *Czy do podwójciego i wiceburmistrza stosuje się przymus z art. 6 ustawy samorządowej.* Przymus przyjęcia i sprawowania mandatu z art. 6 ustawy samorządowej stosuje się tylko do niepłatnych stanowisk z wyboru, tj. stanowisk, do których nie jest przywiązane żadne wynagrodzenie (uposażenie). Do podwójciego więc i niezawodowego wiceburmistrza stosuje się przepis art. 6. Jeżeli jednak stanowisko wójta (burmistrza) jest czasowo nie obsadzone, albo wójt (burmistrz) jest zawieszony w czynnościach, bądź z innych powodów nie może pełnić przez okres dłuższy swych obowiązków, wówczas wszelkie obowiązki i prawa wójta (burmistrza) przechodzą na podwójciego (wiceburmistrza). W tych więc przypadkach podwójci (wiceburmistrz niezawodowy) ma prawo do wynagrodzenia (uposażenia), przysługującego wójtowi (burmistrzowi), zajmuje więc czasowo stanowisko płatne w zarządzie gminy.

Z powyższego wynika, że do podwójciego (niezawodowego wiceburmistrza) w okresie sprawowania przezeń funkcji wójta (burmistrza) z prawem do wynagrodzenia (uposażenia) nie stosuje się przepisu art. 6, podwójci (niezawodowy wiceburmistrz) może więc w powyższych warunkach zrzec się dobrowolnie pełnienia funkcji wójta (burmistrza) bez narażenia się na skutki, wynikające z art. 6 ustawy samorządowej, nie może jednak złożyć mandatu podwójciego (wiceburmistrza).

Powyższe nie dotyczy zawodowych wiceburmistrzów i wiceprezydentów, jako stale płatnych członków zarządu.

5) *Wnoszenie odwołań przez gminy.* Odwołanie przeciw decyzjom władz nadzorczych względnie innych władz administracyjnych może wnosić przełożony gminy jednoosobowo bez potrzeby uzyskiwania ponownie uchwały zarządu kolegiального lub rady gminy w tych wszystkich przypadkach, gdy:

a) wyraźny przepis szczególny ustawy lub rozporządzenia nie wymaga ponownej uchwały kolegiального organu gminy, jak np. art. 69 ust. (4) ustawy samorządowej przy rozwiązywaniu organu stanowiącego bądź zarządzającego,

b) decyzja merytorycznie należała do przełożonego, działającego jednoosobowo.

Jeżeli jednak decyzja władzy nadzorczej względnie innej władzy administracyjnej narusza nowziętą uchwałę organu kolegiального gminy, przełożony może odsąpić od złożenia odwołania jedynie na podstawie ponownej uchwały organu kolegiального gminy, kompetentnego merytorycznie do decydowania w konkretnej sprawie.

Wyjaśnienie powyższe nie dotyczy wszczynania bądź odstępowania od sporu sądowego i to zarówno w sądach powszechnych, jak i w sądach administracyjnych, gdyż sprawy tego rodzaju należą do kompetencji zarządu gminy, działającego kolegialnie (art. 44 ust. (1) lit. j) ustawy samorządowej).

Uprawnienie przełożonego gminy do jedno-

osobowego składania odwołań wypływa z art. 1 ust. (2) i art. 46 ustawy samorządowej, w myśl których przełożony jest organem wykonawczym gminy. Jeżeli więc organ kolegialny gminy, działając w zakresie swej kompetencji, podjął uchwałę, to do zakresu wykonania tej uchwały należy również wykorzystanie środka prawnego, jakim jest odwołanie przeciwko decyzji naruszającej tę uchwałę, zaniechanie zaś tego środka prawnego przekracza zakres wykonania uchwały i wymaga wobec tego ponownej uchwały organu kolegiального.

Z powyższego oczywiście wynika, iż w przypadkach potrzeby ponownej uchwały organu kolegiального gminy bieg terminu do składania odwołań rozpoczyna się od dnia zawiadomienia o decyzji władzy nadzorczej względnie innej władzy administracyjnej odnośnego organu kolegiального gminy.

6) *Art. 108 ustawy samorządowej.* Z uwagi na napływające z gromad zażalenia, że przy rozrachunkach pomiędzy gminami a gromadami pozbawiane są te ostatnie praw majątkowych, które na nie przeszły z mocy przepisów art. 108 ust. (1) ustawy samorządowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż uprawnienia wydziałów powiatowych z ust. (3) art. 108 do rozstrzygania w sprawach likwidacji spraw majątkowych i rozrachunków pomiędzy gminami a gromadami ograniczone są przepisami ust. (1) tegoż art. 108 i że wobec tego wydziały powiatowe nie mogą wydawać na podstawie ust. (3) orzeczeń, uszczuplających uprawnienia gromad, wynikające z ust. (1) art. 108 ustawy samorządowej, nie mogą więc w żadnej mierze przyznawać nowoutworzonym gminom wiejskim tytułów do majątku dawnych gmin jednostkowych, który z samego prawa przeszedł na gromady“.

SPRAWA OPŁAT RZEŹNIANYCH ZA UBÓJ Z POZBAWIENIEM PRZYTOMNOŚCI I ZA UBÓJ RYTUALNY.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych nr 77 z dnia 7 października 1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 28, poz. 202) wystosowany do pp. wojewodów, prezydenta m. st. Warszawy, starostów i prezydentów miast, treści następującej:

„W związku z ogłoszonymi w Dz. U. R. P. nr 70 z dn. 18 września rb. rozporządzeniami wykonawczymi do ustawy o uboju zwierząt gospodarskich (poz. poz. 503, 504 i 505) zachodzi konieczność bardziej szczegółowego, niż dotychczas, uregulowania sprawy opłat, pobieranych przez miasta w związku z ubojem zwierząt z pozbawianiem przytomności i ubojem rytualnym.

Zasada ściślej odpłatności świadczeń i usług miast w stosunku do obrotu żywcem i mięsem, której dają wyraz zarządzenia, dotyczące uregulowania sprawy opłat, pobieranych z tego tytułu przez miasta (instrukcja z dn. 4.IV.1935 r. Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 15 z dn. 10.V.1935 r., poz. 80) oraz pismo okólnie z dn. 11.I. rb., poz. 7) musi być odpowiednio zastosowana do warunków, jakie powstaną w rzeźniach miejskich z dniem 1.I.1937 r. w związku z ograniczeniem uboju rytualnego oraz wprowadze-

niem, jako zasady, uboju z pozbawieniem przytomności.

Nakazana ustawowo humanitarna forma uboju zwierząt nie może pociągnąć za sobą dla klientów rzeźni, stosujących tę formę uboju, konieczności pokrywania również zwiększonych wydatków, jakie miasto ponosić będą w związku z ubojem rytualnym.

Ubój rytualny z natury rzeczy wymaga więcej czasu. Występuje to tym silniej na tle warunków, przy zachowaniu których ubój ten będzie mógł być dokonywany.

Również niewątpliwie czynności nadzoru lek.-wet., w szczególności znakowanie specjalne, nakazane dla mięsa z uboju rytualnego, wymagać będzie więcej czasu. Dotyczy to także robocizny przy uboju w tych rzeźniach, gdzie dokonywuje jej personel rzeźni, opłacany przez miasto.

Zwiększone wydatki, związane z koniecznością świadczenia przez miasta większych względnie specjalnych, dodatkowych usług dla osób, bijących żywiec rytualnie, rzecz prosta, uprawniają do pobierania zwiększonych opłat na rzecz miasta za korzystanie z urzędzeń miejskich, w szczególności z rzeźni, za badanie lek.-wet. i przepisowe znakowanie mięsa oraz za robociznę przy uboju rytualnym.

Zachodzi równocześnie potrzeba ustalenia stawek opłat za wymienione świadczenia i usługi przy uboju z pozbawieniem przytomności.

Ubój ten dokonywany dostatecznie sprawnie zajmie niewątpliwie mniej czasu, a także otrzymane z niego mięso nie będzie wymagało specjalnych, dodatkowych czynności ze strony personelu rzeźni oraz służby lek. - wet.

Z tych względów ubój ten musi być odpowiednio tańszy.

Ustalam rozpiętość pomiędzy opłatami za ubój z pozbawieniem przytomności oraz za ubój rytualny jak 100 : 150, przy czym rozpiętość ta dotyczyć winna wszelkich opłat za korzystanie z urzędzeń rzeźni, za badanie lek. - wet. łącznie ze znakowaniem oraz za robociznę, związaną z ubojem, a świadczoną przez personel rzeźni.

Ponieważ w większości rzeźni miejskich, w których będzie się po 1 stycznia 1937 r. odbywał ubój rytualny na podstawie specjalnych pozwoleń — dotychczas niemal cały żywiec rzeźny, poza trzodą, bity był rytualnie, zarządzam ustalenie nowych, wydatnie niższych od obecnych stawek opłat za ubój z pozbawieniem przytomności, po czym dopiero wysokość tych stawek zezwalam podwyższyć w granicach najwyżej do 50% w zastosowaniu do uboju rytualnego.

Proszę Panów o wydanie właściwych zarządzeń, aby nowo ustanowione taryfy opłat były przed dniem 15.XII.1936 r. szczegółowo na terenie każdej publicznej rzeźni miejskiej opublikowane oraz wprowadzone w życie z dniem 1.I 1937 r.

Okres styczeń — marzec traktować należy, jako próbný, po czym należy ewent. od dn. 1.IV.1937 r. wprowadzić ostateczne taryfy opłat za usługi i czynności, omówione w niniejszym zarządzeniu, oddzielnie dla uboju normalnego oraz dla uboju rytualnego.

Jednocześnie przypominam, że taryfy te win-

ny być tak ułożone, aby z maksymalnym przybliżeniem zapewniły ogólny wpływ z opłat za czynności w nich przewidziane nie większy, niż preliminowany na okres styczeń — marzec 1937 r. w zatwierdzonych budżetach rzeźni miejskich.

Treść niniejszego mego zarządzenia nie narusza w niczym mocy obowiązującej zarządzeń wymienionych na wstępie, a w szczególności pisma okólnego z dn. 11.I. rb. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 1, poz. 7) w odniesieniu do miejscowości, w których unormowanie opłat miejskich, obciążających obrót żywcem i mięsem, rozłożono, ze względów budżetowych, na okres paroletni.

Sprawozdań z wykonania zarządzonych przeze mnie prac oczekuję od P. P. Wojewodów oraz P. Prezydenta m. st. Warszawy w terminie do dnia 15.XII rb.“.

SPRAWA ORGANIZACJI OBCHODU „DNIA OSZCZĘDNOŚCI“.

W sprawie nagłówkiem objętej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym z dnia 3 października 1936 r. nr SG. 40-337-1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. nr 28, poz. 205), skierowanym do pp. wojewodów, zarządziło co następuje:

„W dniu 31 października rb. dorocznym zyczajem obchodzony będzie międzynarodowy „Dzień Oszczędności“, poświęcony propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Zorganizowaniem „Dnia Oszczędności“ na terenie Rzeczypospolitej zajął się „Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej“, z którego inicjatywy powstać mają komitety lokalne w miastach prowincjonalnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi Panów Wojewodów o wydanie niezbędnych zarządzeń podległym Im władzom państwowym i samorządowym, zmierzających do poparcia z ich strony powyższej akcji.

Jednocześnie Ministerstwo zaznacza, że akcja propagandy oszczędności powinna posiadać charakter „beziemności“, to znaczy powinna się odbywać z pominięciem indywidualnej propagandy na rzecz poszczególnych instytucji oszczędnościowych, a to w celu zaakcentowania przede wszystkim samej idei oszczędności, jako takiej, z podkreśleniem jej roli i znaczenia dla jednostki, społeczeństwa i Państwa“.

ODSZKODOWANIE DLA RADNYCH GMINNYCH.

W związku z zapytaniem jednego z pp. wojewodów województw centralnych Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 26.IX.1936 r., nr SS. 3/17-4 wyjaśniło, że w myśl art. 3 dekretu z dn. 27.XI.1918 r. (Dz. Pr. P. P. nr 18, poz. 48) członkowie rady gminnej pełnią swe obowiązki bezpłatnie. §§ 50 i 51 rozp. II Ministra Spr. Wewn. z dn. 15.XII.1933 r. (Dz. U. R. P. nr 100, poz. 769) mają zastosowanie tylko do członków zarządów a nie radnych.

Z powyższych względów przyznawanie radnym gminnym jakichkolwiek wynagrodzeń czy odszkodowań za udział w posiedzeniach rad gminnych nie ma

podstawy prawnej a nawet jest sprzeczne z art. 3 cyt. na wstępie dekretu z dn. 27.XI.1918 r.

O ile chodzi o sprawę zwalniania członków zarządów i rad gminnych od odbywania powinności w naturze na podstawie art. 252 ustawy gminnej z 1864 r., to ze względu na brzmienie tego artykułu, że „wszystkie z wyborów urzędujące osoby w okresie swej służby zwolnione są...“, zbyteczne jest, zdaniem Min. Spr. Wewn., podejmowanie przez rady gminne uchwał w tej sprawie, gdyż odnośne osoby w myśl tego artykułu z mocy samego prawa korzystają ze zwolnienia od odbywania powinności w naturze.

Ze względu na wyżej powołany przepis art. 3 dekretu z dnia 27.XI.1918 r. przez wymieniony w art. 252 ustawy z 1864 r. okres służby nie należy, zdaniem Min. Spr. Wewn., rozumieć w odniesieniu do członków rad gminnych — ciągłego okresu kadencji ich urzędowania, lecz tylko okresy czasu, w których pełnią oni faktycznie obowiązki związane z mandatem, a więc np. dni posiedzeń rad gminnych, w których ani biorą udział. Za tą interpretacją przemawia i ten wzgląd, że art. 252 redagowany był z myślą nie o nie istniejących wówczas radnych gminnych, ani członkach zgromadzenia gminnego, lecz wójtach oraz pełnomocnikach, którzy na ogół nisko płatni i tak już wiele czasu poświęcali gminie, a co w stosunku do obecnych radnych gminnych nie zachodzi.

PRZEPISY POLICYJNO-BUDOWLANE.

Rozporządzeniami Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 października 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 78, poz. 546 i 547) rozciągnięte zostały na osadę Miedzna w powiecie węgrowskim, województwie lubelskim, i na osiedla: wieś Klewań i Jurdyka w gminie Klewań, powiecie rówieńskim, województwie wołyńskim, przepisy dla gmin miejskich zawarte w art. 172 — 263 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. nr 23, poz. 202) w brzmieniu ustawy z dnia 14 lipca 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 405).

TAKSA EGZAMINÓW BUDOWLANYCH.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 września 1936 roku (Dz. U. R. P. nr 78, poz. 545) wprowadzone zostały zmiany w rozporządzeniu Ministra Robót Publicznych z dnia 22 marca 1929 roku o egzaminach, wymaganych do uzyskania prawa kierowania robotami budowlanymi i wykonywania projektów (planów) tych robót (Dz. U. R. P. nr 19, poz. 182), uległa mianowicie obniżce taksa egzaminacyjna pobierana od kandydatów, ubiegających się o uzyskanie prawa kierowania robotami budowlanymi ze 100 zł na 50 zł oraz od kandydatów, ubiegających się o prawo wykonywania projektów tych robót ze 180 zł na 120 złotych, przy czym za powtórny egzamin od tych ostatnich taksa egzaminacyjna uległa obniżeniu ze 150 zł na 80 złotych.

RADIOFONICZNE URZĄDZENIA ODBIORCZE.

Rozporządzeniem Ministra Pocht i Telegrafów z dnia 1 października 1936 roku wydanym w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu o radiofonicz-

nych urządzeniach odbiorczych (Dz. U. R. P. nr 78, poz. 548) wprowadzony został obowiązek uzyskania radiofonicznej karty rejestracyjnej na prawo nabycia, używania lub posiadania radiofonicznego urządzenia odbiorczego.

Jedną kartą rejestracyjną może być zarejestrowana dowolna ilość radiofonicznych urządzeń odbiorczych w pomieszczeniach jednego mieszkania prywatnego, w pomieszczeniach przedsiębiorstwa, zakładu lub instytucji albo na placu publicznym, w parku lub ogrodzie, w pojeździe mechanicznym lub konnym, w łodzi lub na statku żeglugi powietrznej, na statku żeglugi wodnej i w pociągu kolejowym.

Karty rejestracyjne są imienne i nie mogą być odstąpione. Karta rejestracyjna obejmuje: imię i nazwisko, zawód i adres osoby uprawnionej, miejsce założenia radiofonicznych urządzeń odbiorczych, ich rodzaj i ilość, według zgłoszenia złożonego przez osobę rejestrującą się, oraz datę zarejestrowania. Karty rejestracyjne wydaje się zasadniczo na czas nieograniczony; karty rejestracyjne terminowe wydaje się tylko w przypadkach, gdy nie może być zgłoszony stały adres.

Zgłoszenie o wydanie karty rejestracyjnej należy złożyć w urzędzie pocztowym (agencji) najbliższym dla miejsca zamieszkania (siedziby) bądź we właściwym urzędzie rejestrującym. Urząd pocztowy (agencja), który przyjmuje zgłoszenie a nie jest uprawniony do wydania karty rejestracyjnej, wydaje pokwitowanie z przyjęcia zgłoszenia. Pokwitowanie zastępuje czasowo kartę rejestracyjną. Karty rejestracyjne terminowe wydaje urząd (agencja), w którym złożono zgłoszenie. Karty rejestracyjne na czas nieokreślony wręcza właściwy urząd (agencja) rejestrujący. O zmianach co do danych objętych kartą rejestracyjną osoba zarejestrowana powinna niezwłocznie zawiadomić (osobiście lub listem poleconym) urząd pocztowy, który wydał kartę rejestracyjną. Uzyskanie zawiadomienia o zmianach urzęd potwierdza pisemnie; potwierdzenie urzędu należy przechowywać przy karcie rejestracyjnej jako jej część składową.

Zaznaczyć należy, że osoba zarejestrowana może bez zawiadomienia na okres trzech miesięcy założyć zarejestrowane radiofoniczne urządzenie odbiorcze w miejscu innym niż wskazane w karcie rejestracyjnej, tylko w przypadkach wyjazdu do miejsc kuracyjnych, na letnisko i wycieczek turystycznych. Antenę pozostawioną w miejscu stałego założenia urządzenia, należy odpowiednio na ten czas unieruchomić.

Oplaty radiofoniczne od karty rejestracyjnej osoba zarejestrowana uiszcza w wysokości, ustalonej w taryfie. Oplaty nieuiszczone w terminie płatności podlegają egzekucji w trybie administracyjnym. Oplaty radiofoniczne należy uiszczać z góry, zależnie od życzenia abonentów, w ratach miesięcznych, kwartalnych, półrocznych lub rocznych, na początku każdego z tych okresów liczonych kalendarzowo. Oplaty należy uiszczać za pokwitowaniem od rąk doręczycieli pocztowych lub w kasie urzędu pocztowego, który wydał kartę rejestracyjną, albo też przekazywać je temu urzędowi pocztą.

Ważność bezterminowej karty rejestracyjnej wygasa wskutek zrzeczenia się, terminowej zaś — przez upływ czasu, na który została wydana; waż-

ność karty rejestracyjnej wygasa również wskutek jej cofnięcia, w przypadkach prawem przewidzianych. Zrzekający się ważności bezterminowej karty rejestracyjnej zawiadamia urząd pocztowy (agencję), od którego uzyskał kartę rejestracyjną, przed 1 dniem miesiąca, od którego się zrzeka. W tym celu zrzekający się doręcza lub przesyła listem poleconym urzędowi pocztowemu (agencji) kartę rejestracyjną. Karta traci moc z dniem 1 miesiąca następującego po miesiącu, w którym zwrócono kartę. Z dniem wygaśnięcia ważności karty rejestracyjnej radiofoniczne urządzenie odbiorcze należy doprowadzić do stanu nieużywalności.

Zaznacza się w końcu, że wydane upoważnienia na prawo nabycia, założenia i użytkowania radiostacji odbiorczej zastępują karty rejestracyjne do dnia 1 stycznia 1937 roku. Abonenci radiofoniczni zarejestrowani przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, tj. przed dniem 13 października rb., powinni do dnia 1 listopada 1936 roku zgłosić urzędowi (agencji) pocztowemu, który wydał upoważnienie, następujące dane: imię i nazwisko, zawód i adres, miejsce założenia urządzeń, ich rodzaj i ilość oraz datę poprzedniego zarejestrowania.

POKAZ WYNIKÓW AKCJI ZADRZEWIANIA NIEUŻYTKÓW W POWIECIE CIECHANOWSKIM (WOJ. WARSZAWSKIE).

Warszawski Urząd Wojewódzki zorganizował w dniu 3.X rb. w Ościłowie pow. ciechanowskiego jednodniowy zjazd dla osób współdziałających w akcji zadrzewiania nieużytków. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz i instytucji państwowych, Związku Powiatów R. P., organizacji społecznych, a głównie przedstawiciele związków samorządowych z terenu 6-ciu północno-wschodnich powiatów woj. warszawskiego, a mianowicie: z ciechanowskiego, mławskiego, przasnyskiego, makowskiego, pułtuskiego i płońskiego.

Program zjazdu, któremu przewodniczył rektor S. G. G. W. p. dr Miklaszewski, był następujący:

Godz. 8.00.

Zbiórka w kolonii letn. Ciechanowskiego Oddziału Związku Pracy Obyw. Kobiet w Ościłowie, gm. Młock.

Godz. 9.00.

Zagajenie zjazdu przez przewodn. ciechanowskiego pow. zw. samorz. p. Starostę Oborskiego.

Godz. 9.15.

Referat. — Lasy i nieużytki w woj. Warszawskim (Inspektor O. L. — L. Bieńkowski).

Godz. 9.45.

Zwiedzanie leśnictwa Ościłowo ordynacji Opinogórskiej i wysłuchanie w terenie referatów:

- a) zakładanie i pielęgnowanie szkólek drzew leśnych (leśn. Cz. Gadomski);
- b) o rentowności lasów Opinogórskich (nadm. E. Hikiert);
- c) czyszczenie i trzebieenie (nacz. L. Makarewicz);
- d) o zagospodarowaniu lasów drobnej własności (Komisarz O. L. K. Czyrski).

Godz. 12.30.

Powrót do kolonii w Ościłowie i obiad.

Godz. 13.30.

Wyjazd na nieużytki Ciechanowskiego Powiatowego Związku Samorządowego do wsi Zeleźnia, Juliszewo, Krusz, gm. Młock.

Godz. 14.00.

Zwiedzanie zalesień i ustalenia wydm piaszczystych oraz referat o zalesianiu nieużytków (komisarz O. L. I. Guderski).

Godz. 16.30.

Referat. — O przyszłości zalesianych nieużytków (radca M. R. i R. R. prof. Kloska).

Godz. 17.00.

Zakończenie.

Niezmiernie ciekawe referaty, w których poruszono całokształt najżywoźniejszych zagadnień, związanych z akcją zadrzewiania nieużytków, wywołały b. ożywioną dyskusję, szczególnie wśród rolników, wójtów i sołtysów z wyżej wymienionych powiatów. Na czoło poruszanych spraw w dyskusjach wysunęła się sprawa zwolnienia od podatku gruntowego zalesionych nieużytków, która dla szerokich rzesz rolników jest najbardziej istotna.

Punktem kulminacyjnym zjazdu był jednak pokaz dotychczasowych wyników akcji zadrzewiania, organizowanej przez Ciechanowski Związek Samorządowy, któremu należy się poświęcić więcej miejsca.

Otóż dane cyfrowe, zebrane przez organa władz ochrony lasów, wykazywały, że ogólna ilość nieużytków w pow. ciechanowskim wynosiła 1153 ha, nie wliczając w tę sumę gruntów nierentujących się w uprawie rolnej, a uprawianych mimo to przez drobnych rolników.

Akcję zadrzewiania nieużytków Wydział Powiatowy w Ciechanowie rozpoczął w roku 1926 i zalesił do chwili obecnej 239 ha.

Powiat, mając na celu szczególnie dobro publiczne, jak również żywy i realny przykład propagandy tej akcji wykupił od drobnych rolników 90 ha lotnych piasków, które zasypywały sąsiednie pola uprawne. Obecnie na własnych terenach ustalił i zalesił do chwili obecnej 75 ha wydm piaszczystych.

Koszt zalesienia i ustalenia jednego ha wynosił przeciętnie 588 zł 90 gr.

Na sumę tę złożyły się następujące wydatki:

- 1) kupno lotnych piasków, 2) pomiary, 3) ustalenie wydm piaszczystych za pomocą grodzienia płotkami ochronnymi z jałowca długości 40 tys. mtr b., 4) ogrodzenie terenu drutem kolczastym, 5) założenie szkółki sosny pospolitej, 6) robocizna przy sadzeniu sadzonek i dozór.

W roku bieżącym, w którym koszt kupna terenów i pomiarów odpadł, a ceny za robociznę i dozór znacznie się obniżyły, koszt zalesiania wynosi około zł 200.—.

Wykupując lotne piaski, Ciechanowski Powiatowy Związek Samorządowy miał na celu stworzenie

wzorowego obiektu zalesieniowego i ugruntowanie w psychologii drobnego rolnika przekonania, że zalesianie lotnych piasków jest rzeczą możliwą, realną i pożyteczną.

Obecnie Wydział Powiatowy zaniechał dalszego wykupu nieużytków, gdyż drobnolnicy raczej wolą zalesiać swoje nieużytki niż się ich wyzybywać. Cel więc został osiągnięty, a głównym i podstawowym zadaniem powiatowego związku samorządowego na przyszłość będzie wzmoczenie tempa zadrzewiania nieużytków przez możliwie jak największą produkcję sadzonek sosny pospolitej w szkółkach samorządowych i rozdawanie ich po minimalnych cenach wśród najszybszych rzesz rolników, posiadających nieużytki.

Pokaz ten jak i ciekawy referat p. inż. Guderzkiego, oparty na przykładach w terenie, oglądanym przez uczestników zjazdu, wzbudził bardzo duże zainteresowanie. Pokazy te wykazały dowodnie, jak niewielkim nakładem pracy i pieniędzy, przy dobrze zorganizowanej i z entuzjazmem podjętej pracy można tworzyć rzeczy wielkie, jakimi mogą być tylko przykłady godne naśladowania. Można było obserwować tam, jak wokół oglądanych nieużytków Ciechanowskiego Powiatowego Związku Samorządowego wyrastają oazy drzew na pustynnych i lotnych piaskach drobnolników. Jak przywraca się kulturze rolnej ziemi, które były nie tylko bezużyteczne, ale nawet szkodliwe.

Kordus.

UCHWAŁY RADY POWIATOWEJ W NOWYM TARGU (WOJ. KRAKOWSKIE).

Po wprowadzeniu przez Państw. Monopol Spiryt. małych flaszeczek z wódką i spirytusem 1/10 litra, dał się zauważyć wielki wzrost konsumpcji alkoholu. Rada Powiatowa uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do kompetentnych czynników z prośbą, ażeby na terenie Podhala zabroniono sprzedaży wyrobów Państw. Mon. Spiryt. w naczyniach mniejszych, jak pół litra.

W dalszym ciągu uchwalono wnieść prośbę o wybudowanie kolei normalno-torowej do Szczawnicy, jednego z najpiękniejszych zakątków Podhala, tak licznie odwiedzanego przez kuracjuszy nawet z zagranicy.

Poza tym uchwalono zwrócić się do Rządu z wnioskiem wprowadzenia ustawy o nadzorze nad lasami małej własności. Lasy te są w okropny sposób dewastowane, a powstałe po wycięciu lasów nieużytki nie podlegają przymusowi zalesienia. Należy zaznaczyć, że zalesienie powierzchni powiatu wynosi nominalnie 24 proc., jednak znaczna część lasów, to zniszczone, rzadko porośnięte karłowatymi krzakami grunty leśne, które dają pozór znacznej lesistości powiatu. Biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie lasów, jako czynnika gospodarczego, turystycznego, przeciwpowodziowego oraz ze względu na obronność kraju, wprowadzenie takiej ustawy, któraby chroniła lasy przed niszczeniem, stało się palącą potrzebą.

Rada Powiatowa z uwagi na zbiorowy odruch wolnościowy gminy Chochołowa w r. 1846, historycznie słusznie powstaniem chochołowskim zwany, niemniej silny w późniejszych zmaganiach z zaborcą, uchwaliła zwrócić się z wnioskiem do Kapituły Krzy-

ża Niepodległości, by w uznaniu tych chlubnych rycerskich zasług ludności, nadała gminie Chochołów Krzyż Niepodległości“.

W dalszym ciągu powzięto szereg uchwał odnośnie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, obniżenia cen tytoniu fajkowego dla Spisza i Orawy celem zmniejszenia w ten sposób przemytu z Czechosłowacji, ułatwienia komasacji z urzędu dla celów budowlanych itd.

UTWORZENIE OBYWATELSKIEGO KOMITETU ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM.

W dniu 9 października rb. odbyło się na Zamku w Warszawie, w obecności P. Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego Rydza inauguracyjne zebranie ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

W posiedzeniu wzięli udział m. innymi członkowie Rządu, marszałkowie izb ustawodawczych, przedstawiciele duchowieństwa, prezes N. I. K., prezes Sądu Najwyższego, prezes Prokuratury Generalnej; ogółem ponad 300 osób.

Premier gen. Sławoj-Składkowski zagajając zebranie wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie, Panie Generale, Eminencjo, Szanowni Państwo!

Fakt obecności na dzisiejszym zebraniu P. Prezydenta Rzplitej, Wodza Naczelnego i tyłu najwybitniejszych przedstawicieli życia Polski, fakt przebiegu obrad w siedzibie Głowy Państwa, wielkodusznie na czas tych obrad użyczony, wreszcie atmosfera, która panuje w tym dojstojnym gronie — wszystkie te objawy wskazują, że przedmiot, któremu poświęcić mamy nasze dzisiejsze obrady, nie jest wzięty z życia codziennego, nie wypływa z trosk codziennych.

Nie wystarczy bowiem codziennego wysiłku, nie wystarczy zwykłego współczucia dla okazania skutecznej pomocy w walce z potęgą nadchodzącej zimy, potęgą głodu i zimna, które przynosi ona ze sobą.

W walce z tymi potęgami pomoc mamy najbiedniejszym, pozostającym bez pracy i środków do życia.

Czyż trzeba zaznaczać, że akcja ta, — akcja pomocy słabym, — nie ma nic wspólnego z polityką.

Wszak polityk szuka zawsze sojuszu z mocnymi, a nie szuka sposobności do okazania pomocy słabym.

Troska, która zwołała nas na zebranie dzisiejsze, przekracza ramy zainteresowań i trosk Rządu.

Rządy i kierunki myślowe zmieniają się, ale niezmienną i wiecznotrwałą jest w Polsce miłość i solidarność współobywateli.

Szanowni Państwo! Mocni tą miłością i solidarnością sprzęgnijmy nasze siły, zespólmmy nasze działania, by pod wysokim patronatem Głowy Państwa wypełnić pragnienie naszych serc i nakaz naszej woli:

„Głodnego nakarmić, nagiego przyodziać“.

Po ukonstytuowaniu prezydium zebrania Minister Opieki Społecznej p. Zyndram-Kościałkowski wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie, Panie Generale, Eminencjo, Panie i Panowie.

Za łaskawym zezwoleniem Pana Prezydenta i przy Jego współudziale zgromadziliśmy się tutaj w sprawie wyjątkowej wagi. Oto mamy zapoczątkować wielką mobilizację wszystkich sił społecznych do walki z głodem i chłodem mas bezrobotnych w nadchodzących miesiącach zimowych.

W ciągu wiosny, lata i jesieni wyteżona akcja Rządu dała zatrudnienie kilkuset tysiącom bezrobotnych. W okresie tym prowadzone były roboty publiczne, dające bezrobotnym pracę, a więc i chleb, a przysparzające jednocześnie ogółowi społeczeństwa nowe wartości gospodarcze.

Wysiłki Rządu w walce z bezrobociem idą w dwóch zasadniczych kierunkach: zwiększenia zatrudnienia oraz orga-

nizowania pomocy dla tych bezrobotnych, którzy zatrudnieni być nie mogą. Akcja zwiększenia zatrudnienia w drodze uruchomienia robót publicznych powiększa bogactwo narodowe, powoduje stopniowe zwiększenie się dochodu społecznego i wpływa w dalszej konsekwencji na zwiększenie się chłonności rynku pracy. Akcja bezpośredniej pomocy bezrobotnym znajduje uzasadnienie nie tylko w przesłankach natury społecznej jako niezbędna pomoc dla tych, którzy pozbawieni są zarobków nie z własnej winy i nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb życiowych, lecz również w przesłankach natury gospodarczej i wynikających z nakazu interesu publicznego. Dotychczas większość ciężarów utrzymania wielkiej rzeszy bezrobotnych tak w miastach, jak i na wsi ponosi głównie środowisko, wśród którego bezrobotni żyją, a przede wszystkim bliższe i dalsze ich rodziny.

Obniża to i tak już niską stopę życia warstw pracujących, a długotrwale bezrobocie powoduje coraz większe wyczerpywanie się środków u tych, którzy z dobrodziejstwa pracy korzystają.

Akcja społeczna w kierunku niesienia pomocy bezrobotnym rozwinię się prawie wyłącznie w ośrodkach bezrobocia, a więc tam, gdzie większość ludności żyjącej z pracy najmniej i tak już składa ofiarę na ołtarzu bezrobocia, niosąc pomoc swym bliskim pozbawionym pracy.

Podczas, gdy więc jedno środowisko i warstwy społeczne uginają się pod brzemieniem skutków bezrobocia, inne niemal wcale ich nie odczuwają. Jest to konsekwencja braku koordynacji w organizacji ofiarności publicznej, braku, który musi być usunięty nie tylko w imię solidarności społecznej, ale także w interesie gospodarczym naszego Państwa.

Siła ekonomiczna kraju zależna jest od intensywności obrotów gospodarczych, te zaś w pierwszej linii od masowości wewnętrznej konsumpcji. Nie można więc dopuścić do tego, żeby wielki odłam społeczeństwa wypadł w ogóle poza nawias przeciętnej konsumpcji lub też żeby zażegnanie tego niebezpieczeństwa odbyło się kosztem tych, których zarobki i tak z reguły idą jedynie na cele konsumpcyjne.

Sprawiedliwość w podziale obowiązków ciążących na społeczeństwie i konieczność niesienia pomocy pozbawionym pracy i środków do życia stanowić winna podstawową zasadę akcji tworzącego się komitetu.

Zebraliśmy się tutaj w wyjątkowej chwili przełomowej dla naszego życia zbiorowego.

Długoletni kryzys gospodarczy, który niszczył siły żywotne społeczeństwa, zbliża się ku końcowi. Tętno życia gospodarczego zaczęło bić szybciej. Kominy fabryk bezczynne w ciągu szeregu lat zaczęły znów dymić. W tysiącach serc zaświtała nadzieja lepszej przyszłości.

Lecz oto zbliża się zima. Okres, w którym corocznie nawet w latach największej pomyślności, rozmiary produkcji maleją. A przecież, obracające się szybciej koło życia gospodarczego, nie nabrało dosyć rozpędu, by w obroty swe wciągnąć wszystkich. Na podstawie doświadczeń z lat ubiegłych należy przewidywać, że w nadchodzących miesiącach zimowych liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekroczy 500 tysięcy. A przy napływie młodych sił roboczych i reemigracji z Francji i Belgii dojdzie może do 600 tysięcy.

Dzień każdy zbliża nas do chwili, gdy do okien domów ich rodzin zapuka głód i chłód.

Zima roku tego będzie tym cięższa, że przez lata walki z kryzysem stopniały resztki zapasów. Spotka ona jeszcze wiele rodzin bezbronnych. Na 600 tysięcy żywicieli rodzin, którzy będą bez pracy, zaledwie 100 tysięcy ma zapewniony ustawowy zasiłek. Gdyby Państwo zdobyło się na najwyższy wysiłek w ramach swych możliwości budżetowych, pomoc może otrzymać jeszcze drugie 100 tysięcy. To znaczy, że mróz i głód zajrzy do 400 tysięcy rodzin, to znaczy, że zbiorową wola Rządu i społeczeństwa musimy zorganizować pomoc dla nich.

Rozpoczęcie tej akcji jest celem dzisiejszego zebrania. Pragnąłbym tu raz jeszcze z całym naciskiem zaznaczyć, iż walka z bezrobociem stanowi czołowe zadanie prac społecznych i gospodarczych rządów Rzeczypospolitej już od dłuższego czasu. Pod hasłem: pracy i chleba dla wszystkich — rozpoczęliśmy również rok bieżący. Nie zapominajmy jednak, iż rok każdy daje nam przyrost przeszło pół miliona nowych rąk do pracy. Wskutek tego przez okres pewien mogliśmy zaobserwować niezrozumiałe napozór zjawisko, jak obok wzrostu zatrudnienia w fabrykach i warsztatach, liczba zarejestrowanych bezrobotnych nie malała wcale, bądź też zmniejszała

się bardzo nieznacznie w stosunku do zwiększenia rozmiarów produkcji. Wytłumaczenie tego zjawiska znajdziemy łatwo, gdy uprzytomnimy sobie, jak duży jest przyływ nowych rąk, szukających zatrudnienia, jak żywiołowy jest nacisk ze strony tej wielkiej rezerwowej armii pracy, którą nam daje przeludniona wieś.

To też zagadnienie walki z bezrobociem jest i musi być zasadniczym elementem każdej polskiej racji stanu, najważniejszym punktem każdego programu społecznego i gospodarczego.

Jest to największe zadanie, za którego rozwiązanie pokolenie nasze odpowiadać będzie przed pokoleniami przyszłymi.

Jeśli dzisiaj apelujemy do całego narodu, do wszystkich obywateli naszego Państwa, do wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na przynależność polityczną, czy organizacyjną, to w imię nakazu, podyktowanego przez sam bieg życia, który każe nam zjednoczyć wszystkie siły dla niedopuszczenia do zguby tysięcy naszych braci.

Do akcji tej mamy moralne prawo i obowiązek powołać wszystkich. Tu musi być rzetelny wysiłek wszystkich w momencie, który nazwałem przełomowym. Bo, proszę Państwa, na podstawie wszelkich danych stwierdzić można, że pęd życia gospodarczego ku górze nie ustanie, że wraz z wiosną roku przyszłego przyjdzie dalsze ożywienie produkcji, dalszy wzrost zatrudnienia. Dzisiaj chodzi więc dosłownie o przetrzymanie zimy, o przetrwanie do okresu, kiedy będzie lepiej.

To też w momencie tym, w którym nadzieja lepszego jutra już świta, tym śmieiej apelujemy o koncentrowanie sił społeczeństwa w kierunku dania pomocy zimowej rodzinom bezrobotnych. Ten ostatni okres niedoli, okres ciężkiej zimy przełamać musimy wspólnymi siłami.

Musimy stworzyć spójność naszego życia społecznego, zwartość wszystkich czynników rządowych i społecznych, poczucie wzajemnych obowiązków między wszystkimi członkami społeczeństwa bez względu na różnicę zawodu i kierunków ideowych.

Wszyscy niesiemy odpowiedzialność za to, aby głód i nędra nie wyrwała ani jednego życia z szeregu bezrobotnych, aby spotykając się z należytą o siebie dbałością, czuli się oni zespoleni z resztą społeczeństwa, aby mogli bez depresji moralnej przetrwać przez najcięższy dla każdego biedaka okres zimy, dopóki nie ogrzeje ich upragnione słońce pracy i własnego zarobku.

Powstający Ogólno - polski Obywatelski Komitet Pomocy Bezrobotnym pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych umożliwi spełnienie każdemu obywatelowi jego obowiązków, które nie mogą być jałmużną, a tylko świadomą akcją samopomocy niejednokrotnie wypróbowaną w trudnych chwilach naszego Państwa.

W skład jego wchodzi przedstawiciele centralnych organizacji zawodowych, społecznych i gospodarczych. Emanacją jego jest naczelny wydział wykonawczy z Ministrem Opieki Społecznej na czele, posiadający obok sekretariatu generalnego i skarbnika generalnego 5 sekcji: organizacyjną, propagandy, zbiórki pieniężnej, zbiórki materiałowej i rozdzielczej. Aparat techniczny naczelnego wydziału wykonawczego stanowi biuro główne Funduszu Pracy. Na poziomie województw, powiatów i gmin powstaną odpowiedniki komitetu głównego, w których również podobnie jak w Ogólno - polskim Obywatelskim Komitecie reprezentowane będą wszystkie warstwy społeczne. Przy tej strukturze organizacyjnej zbędny się stanie specjalny aparat administracyjny, co spowoduje, że całe pieniądze i ofiary w naturze dojdą wszystkie do rąk bezrobotnych i jeśli na to pozwolą tylko warunki atmosferyczne i techniczne, zużyte będą jako zapłata za dokonaną pracę.

Mamy już przykład zorganizowanej u nas powszechnej ofiarności publicznej, którą mamy wszyscy dobrze w pamięci, a mianowicie akcję niesienia pomocy ofiarom powodzi w 1934 roku, kiedy to ludność naszego kraju w przeciągu kilku miesięcy złożyła na rzecz dotkniętych tą klęską przeszło 18 miln. złotych.

Akcja zbiórkowa na pomoc bezrobotnym nie jest również obca społeczeństwu polskiemu. Fundusz Pracy uzyskiwał w latach ubiegłych z ofiar publicznych na terenach poszczególnych województw poważne kwoty z ofiar w gotówce i naturaliach, a rezultat zbiórek z roku zeszłego wyraża się sumą około 4 i pół miliona złotych. Przykładem jest zbiórka w woje-

wództwie śląskim, która w roku ubiegłym dała około 1800 tysięcy zł w gotówce i naturaliach. Rezultaty zbiórek w szeregu innych województw były również znaczne. Musimy jednak kilkakrotnie powiększyć tę zbiórkę.

Powiedziałem, że ofiarny stosunek do tej wielkiej akcji pomocy bezrobotnym jest sprawą serca i sumienia. Lecz nie tylko serca, bo i sam rozum nam mówi, iż jest rzeczą ważną, by każde dziecko idące do szkoły otrzymało łyżkę stawy i było zdrowe, by robotnik, który wraz z nastaniem wiosny stanie przy warsztacie, był nie tylko zdolny do wytężonej pracy fizycznej, ale ją rozpoczynał z pogodą ducha, by wreszcie poborowy, którego czeka służba w armii, mógł podolać swym obowiązkiem żołnierskim.

Sprawa pomocy zimowej bezrobotnym jest sprawą serca, sumienia i rozumu, sprawą zbiorowej dobrej woli.

Tak jak w chwilach trudnych dla Państwa umieliśmy niejednokrotnie znaleźć wspólny język i wspólne działanie, tak też i obecnie stworzyć musimy wspólny front dla walki z nędzą.

Po przemówieniu p. Minister M. Zyndram-Kościałkowski zaproponował zebranym odezwę do społeczeństwa, która została przyjęta.

Następnie na propozycję p. Ministra Kościałkowskiego wybrano naczelny wydział wykonawczy oraz powołano 5 sekcji: organizacyjną, propagandową, zbiórki pieniężnej, zbiórki materiałowej i rozdzielczą.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 15.X. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.32 zł — 5.30 zł.
100 frank. szwajc. — 122,55 zł — 121,95 zł.
1 funt. szterl. — 26.10 zł — 25.96 zł.
100 frank. franc. — 24,82 zł — 24,70 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).
W dn. 15.X. 1936 r. Warszawa.

Zyto 17.25 — 17.50 zł.
Pszonica 25.00 — 26.00 zł.
Jęczmień 23.00 — 24.50 zł.
Owies 16.25 — 16.75 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd Gminny w S. zapytuje, czy gmina ma obowiązek ustawowy doręczania wezwań Urzędu Rozjemczego.

Odpowiedź: Art. 19 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (D. U. R. P. nr 5, poz. 60 z 1936 r.) nakłada na gminy ogólny obowiązek udzielania urzędom rozjemczym pomocy prawnej.

Ponieważ doręczanie pism i wezwań jest czynnością, do wykonywania której wyjątkowo jest zobowiązana gmina na mocy specjalnego i wyraźnego przepisu, jak np. w sądowym postępowaniu karnym i cywilnym, postępowaniu administracyjnym, skarbowym, nadto ponieważ czynność ta z natury rzeczy może być wykonana także we własnym zakresie urzędu wysyłającego pisma, naszym zdaniem, podobnego obowiązku nie można wyprowadzić z ogólnego obowiązku udzielania „pomocy prawnej“ drogą rozszerzającej interpretacji. Szczególny obowiązek doręczania pisma i wezwań musiałby być przepisem prawa wyraźnie ustalony.

2. *Pytanie:* Pracownik z pow. kozienickiego zapytuje:

1) czy zarząd gminny może przedłużać okres próbny na dalsze 3 miesiące, po odbytych pierwszych 3-ch miesiącach, zastrzeżonych uchwałą zarządu gminnego w czasie przyjmowania pracownika;

2) czy wójt gminy, opierając się na zarządzeniu Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 9.VI.1936 r. nr 58-24/8, oraz piśmie okólnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30.VI.1936 r. nr SS. 55/21 o odciążeniu gmin, ma prawo np. zwrócić odnośnym są-

dom wszystkie zaległe wyroki celem skierowania ich do egzekucji komornikom.

Odpowiedź: 1. Zgodnie z art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. nr 28, poz. 323) okres próbny nie może przekraczać trzech miesięcy, licząc od chwili przystąpienia do pracy. Przepis ten ma charakter normy bezwzględnie obowiązującej i dlatego strony (pracodawca i pracownik) nie mogą w umowie przedłużyć tego okresu pod skutkami nieważności.

2. Z treści zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9.VI br. oraz okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 30.VI br. nie można wyprowadzić konkretnych zwolnień gminy od pewnych obowiązków. Zawierają one bowiem polecenia i wskazówki dla podległych władz i urzędów, lecz nie uchylają żadnego przepisu w zakresie obowiązkowych zadań i czynności gmin. O ile zatem przepisy nakładają na gminę pewne obowiązki, jak np. w zakresie wykonywania wyroków sądowych, gmina w dalszym ciągu musi je wykonywać. Natomiast można się powoływać na te zarządzenia, o ile władze i urzędy wymagają od gmin czynności, nie przewidzianych w żadnym obowiązującym przepisie prawnym.

3. *Pytanie:* Zarząd Gminny w K. zapytuje, czy w oparciu się o § 99 rozp. Min. Spr. Wewn. z dn. 23.XI. 32 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 11.VIII. 23 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. nr 113, poz. 937 z 32 roku) i art. 62 ustawy z dn. 11.VIII.23 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. nr 106, poz. 884 z 32 r.) może wymierzać grzywny

osobom wykonyującym polowanie bez uprzedniego wykazania się przez te osoby uregulowaniem podatku od wykonywania prawa polowania.

Odpowiedź: § 99 rozporz. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23.XI.1932 r. (D. U. R. P. nr 113, poz. 937) uzależnia możliwość wykonywania prawa polowania od wykazania się zapłatą podatku od polowania.

Na tle tego przepisu należy rozróżnić dwa wypadki, pociągające za sobą różne konsekwencje prawne.

Pierwszy wypadek będzie miał miejsce, o ile żadną okoliczności przewidziane w art. 62 ustawy o finansach komunalnych, tzn. o ile obowiązuje uchyla się od obowiązku płacenia podatku przez uniemożliwienie lub utrudnianie wymiaru daniny. W tym wypadku Zarząd Gminny może nałożyć na zobowiązanego karę pieniężną, przewidzianą we wspomnianym art. 62 ustawy. Niezależnie od tego celem zmuszenia obowiązanego do zaniechania wykonywania prawa polowania wobec nieopłacenia podatku, Zarząd Gminny może, na zasadzie art. 7 rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w postępowaniu przymusowym w administracji (D. U. R. P. nr 36, poz. 342) w brzmieniu rozp. z dnia 28.XII.1934 r. (Dz. U. R. P. nr 110, poz. 976, art. 3), zastosować odpowiednio środki przewidziane w tym rozporządzeniu.

Drugi wypadek będzie miał miejsce wtedy, kiedy zobowiązany zalega z opłatą podatku. Wówczas nie będzie miał zastosowania art. 62 ustawy o finansach komunalnych, jako dotyczący innej sytuacji, lecz jedynie postępowanie przymusowe w administracji.

4. *Pytanie:* Zarząd gminy M. zapytuje w następującej sprawie.

Urz. Skarb. zakwestionował wypłacane pobory według list płacy oglądaczowi mięsa, z powodu braku opłaty stemplowej, twierdząc, że opłata stemplowa winna być uiszczona przy każdym odbiorze poborów przez oglądacza mięsa.

Oglądacz mięsa wg umowy jest urzędnikiem gminnym — kontraktowym i pobiera pobory z góry ryczałtem.

Czy stanowisko urzędu jest słuszne.

Odpowiedź: Art. 137 p. 9 ustawy o opłatach stemplowych (D. U. R. P. nr 64, poz. 404 z 1935 r.) wyłącza od obowiązku uiszczania opłaty stemplowej pokwitowania, stwierdzające odbiór kwot, należnych z tytułu stosunku służbowego. Według wyroku N. T. A. z dnia 30 stycznia 1931 r. L. rej. 4242/28 cechą charakterystyczną stosunku służbowego, o którym mówi art. 137 p. 9 ustawy o opłatach stemplowych jest przede wszystkim swoista zależność osobista pracownika od służbodawcy. Nie jest zatem istotnym warunkiem dla stosunku służbowego określona forma wypłacania wynagrodzenia służbowego; może ono być wypłacane w różnych terminach, akordowo lub na

podstawie prowizji. W konkretnym wypadku oglądacz mięsa jest niewątpliwie funkcjonariuszem gminnym, powołanym do wykonywania pewnych zadań ciężących na gminie, tym bardziej jeśli istnieje wyraźna umowa stwierdzająca stosunek służbowy.

Wobec tego wszelkie wynagrodzenia z tytułu stosunku służbowego, niezależnie od tego w jakiej formie są wypłacane, wolne są od opłaty stemplowej od pokwitowań.

5. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Z. zapytuje, czy nieruchomości budynkowe, położone w gminie wiejskiej, podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości, a zwolnione od tegoż podatku okresowo z powodu przyznania ulg jako nowowzniesionym, podlegają obciążeniu przez zarząd gminny świadczeniami drogowymi w naturze (szarwarkiem) i na jakiej podstawie prawnej.

Zarząd Gminny wymierzył świadczenia w 1935 roku na podstawie art. 29 i 31 ustawy drogowej; płatnik złożył odwołanie a Wydział Powiat. wymiar uchylił.

Odpowiedź: Zgodnie z § 18 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 czerwca 1934 r. (D. U. R. P. nr 18, poz. 221) dla nowowzniesionych budowli, ukończonych po dniu 1 kwietnia 1933 r., mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (D. U. R. P. nr 22, poz. 173) oraz powołanego rozporządzenia. Zgodnie z art. 1 p. b cytowanej ustawy nowowzniesione budowle nie są zwolnione od opłat, przewidzianych w art. 31 ustawy z dnia 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (D. U. R. P. nr 6, poz. 32 z 1921 r.), tzn. nie są zwolnione od obowiązku uiszczenia równowartości świadczeń drogowych w naturze, a zatem także od obowiązku ponoszenia ciężaru samych świadczeń w naturze.

Zaznaczamy wszakże, że dotyczy to świadczeń wymienionych na podstawie art. 29 — 31 ustawy drogowej, tzn. przed wejściem w życie ustawy o świadczeniach w naturze z dnia 26 marca 1935 r. (17 czerwca 1935 r.), która uchyliła powyższe artykuły ustawy drogowej. Po wejściu w życie cytowanej ustawy omawiane zagadnienie stało się spornym, naszym jednak zdaniem, świadczenia w naturze w dalszym ciągu obciążają nowowznoszone budowle, albowiem zasada wyrażona w art. 1 p. b. ustawy z dnia 24.III.1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli nie została uchylona, jedynie świadczenia w naturze zostały rozszerzone i bardziej szczegółowo określone.

Należy nadto zaznaczyć, że świadczenia drogowe w naturze mogły być wymierzone od tych nowowzniesionych budynków, któreby podlegały podatkowi od budynków w gminach wiejskich w myśl art. 1 lit. B ustawy z dnia 17.VI.1924 r. (D. U. R. P. nr 51, poz. 523).

Mgr S.

WYSZŁA

JUŻ z DRUKU

K S I A Ț K A

„ZADRZEWIANIE DRÓG
PUBLICZNYCH; NIEUŻYTKÓW”

ZAWIERAJĄCA WYKŁADY, WYGŁOSZONE
W DN. 20—25 STYCZNIA 1936 R. W PUŁA-
WACH NA KURSIE ZADRZEWIANIA DRÓG
I NIEUŻYTKÓW, ZORGANIZOWANYM
P R Z E Z

ZWIĄZEK POWIATÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

JEST DO NABYCIA

W ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81^a m. 7.

CENA 1 EGZEMPLARZA ZŁ. 2.—

Dobre drogi
są pomnikiem
dobrej gospodarki
każdego powiatu
i każdej gminy!

Jak najracjonalniej
i najlepiej
pobudować drogi
przy pomocy
SZARWARKU

poucza nas książka LEONA STASKA p. t.

ŚWIADCZENIA W NATURZE

(SZARWARK)

KOMENTARZ, PRZEPISY,
INSTRUKCJA SZCZEGÓŁOWA

Nabyć można za zł. 3,50

w Samorządowym Instytucie Wydawniczym
Warszawa. ul. Miodowa 6.

Tel. 5-92-63 i 6-82-18.